

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, czwartek 28 listopada 1946 r.

P Nr 327 (631)

Gospodarcza odbudowa Europy podstawa bezpieczeństwa i współpracy narodów

Nowy Jork (PAP). Na onegdajszej sesji komisji gospodarczo-finansowej Generalnego Zgromadzenia, która obraduje pod przewodnictwem ambasadora Oskara Lange, dyskutowano sprawę zdania Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ na temat ekonomicznej odbudowy terenów zniszczonych wojną.

Sprawozdania Rady opracowano na podstawie wyniku prac specjalnej podkomisji, która w ciągu lata bieżącego roku odwiedziła zniszczone wojną tereny,

między innymi Polskę.

W czasie dyskusji członek delegacji polskiej wiceminister Grossfeld wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę, że odbudowa zniszczonych wojną obszarów jest nie tylko moralnym obowiązaniem Narodów Zjednoczonych, ale również podstawowym warunkiem powrotu Europy do normalnego życia gospodarczego.

Jakkolwiek wszystkie zacofane państwa krajów, wymagają międzynarodowej pomocy, to jednak zdaniem delegata Polski pierwszeństwo należy się terenom zniszczonym przez ostatnią wojnę. Pomoc w odbudowie tych terenów nie wydaje się możliwą przy pomocy dwustronnych umów handlowo-finansowych pomiędzy krajami bogatymi i potrzebującymi pomocy.

Konieczna jest akcja międzynarodowa, a predysponowana do niej jest Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Raport specjalnej podkomisji Rady opracowany zdaniem delegata polskiego z największym obiektywizmem i uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb poszczególnych krajów, stwarza podstawy takiej akcji.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos przed-

stawiciele Czechosłowacji, Meksyku, Wielkiej Brytanii, Belgii, Jugosławii i Stanów Zjednoczonych. Delegaci krajów europejskich kładli nacisk na konieczność udzielenia

szybkiej pomocy w odbudowie w pierwszym rzędzie krajom bezpośrednio dot-

kniętym przez wojnę, jak bowiem podkreślił delegat Jugosławii, gospodarcza odbudowa zniszczonych krajów jest niezbędna, aby zapanować w Europie poczucie bezpieczeństwa i duch współpracy.

Inauguracyjne zebranie głównego komitetu obywatelskiego Daniny Narodowej

Warszawa (PAP). W dniu 23 bm. w sali kolonijnej Prezydium Rady Ministrów odbyło się inauguracyjne zebranie Głównego Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej.

Za stołem prezydiąlmym zasiadli: przewodniczący Gł. Kom. Obyw. Daniny Narodowej, wiceprezydent KRN prof. Stanisław Grabski, wiceprezydent Barcikowski oraz pełnomocnik rządu do spraw Daniny Narodowej mgr W. Kościński. Na zebraniu przybyli członkowie Rządu Jedności Narodowej, prezydent st. m. Warszawy Tołwiński oraz liczni przedstawiciele partii politycznych, świata pracy i organizacji społecznych.

Otwarcia zebrania dokonał przewodniczący Gł. Kom. Daniny Narodowej wiceprezydent KRN prof. St. Grabski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Następnie minister Skarbu Dąbrowski wygłosił przemówienie o zasadach, stojących przed akcją Daniny Narodowej.

Z kolei przemawiał prezes Centralnego Urzędu Planowania, Bobrowski, który podkreślił znaczenie Daniny Narodowej dla realizacji planu inwestycyjnego, objętego 3-letnim narodowym planem odbudowy gospodarczej.

W dalszym ciągu obrad pełnomocnik rządu do spraw Daniny mgr W. Kościński zdał krótkie sprawozdanie z dotychczasowych prac, przeprowadzonych przez organy wykonawcze akcji Da-

niny Narodowej i przygotowania do kongresu we Wrocławiu.

Odczytany następnie projekt rezolucji-odezwy Głównej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej, przyjęty został przez zebranych jednogłośnie. Komisja uchwalila również rezolucję, zlecającą swemu prezydium powołanie podkomisji, złożonej z przedstawicieli wszystkich kategorii płatników — dla kolegiального rozpatrzenia zgłoszonych w myśl art. 29 p. 1 dekretu odwołań od wymiaru daniny dotyczących wymiarów, przekraczających 2 miliony zł.

Utworzenie Wojew. Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej

W dniu 22 bm. odbyło się w Białej Sali Urzędu Wojew. w Poznaniu konstytucyjne zebranie Komitetu dla Spraw Daniny na odbudowę Ziemi Odzyskanych. Na zebraniu wybrana została Wojewódzka Komisja Obywatelska Daniny Narodowej w skład której weszło 20-tu przedstawicieli wszystkich reprezentowanych z terenu grup i zrzeszeń społecznych oraz 20-tu zastępców.

Na czele Komisji stanęło Prezydium w następującym składzie: p. p.:

Mgr St. Dudowicz — skarbowość
Dr J. Skowroński — przemysł
Dyr. J. Grzelaczyk — spółdzielczość
Fr. Rybczyński — Związki Zawodowe
Wl. Terczewski — Samopomoc Chłopska

Pierwsze posiedzenie Prezydium Komisji odbędzie się dnia 27. 11. 46 w Izbie Skarbowej w Poznaniu.

Poznańska WRN na Daninę Narodową

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu i pracownicy Biura Prezydiąlnego tej Rady uścili w całości „Daninę Narodową” według ustalonych stawek za okres trzech miesięcy i wywoją wojewódzkie rady narodowe na Ziemiach Zachodnich oraz wszystkie rady narodowe na terenie województwa poznańskiego o naśladowanie.

Rząd USA wezwał górników do przerwania strajku

Nowy Jork (PAP). Sąd Federalny postanowił rozpocząć w środę rozprawę przeciwko przewodniczącemu Związku Górników Lewisowi oraz radcom prawnym Związku. Lewis oskarżony jest o niezastosowanie się do nakazu Sądu — cofnięcia wezwania do strajku. Rząd Stanów Zjednoczonych ponownie zwrócił się do górników z wezwaniem,

aby przerwali strajk

i obiecal, że jeżeli górnicy powrócą do pracy, kroki sądowe przeciwko Lewisowi zostaną zaniechane. Górnicy w Stanie Pensylwania, wśród których znajduje się wielu Amerykan polskiego pochodzenia, oświadczyli, że nie powrócą do pracy nawet gdyby Lewis został uwolniony lub Związek ich skazany na grzywnę.

Warszawa (obes. wł.). W Stanach Zjednoczonych zanosi się na długotrwały spór prawny

między rządem a przywódcą górników Lewisem.

Decyzja Sądu Federalnego o powołanie przed sąd Lewisa nie zapowiada ani szybkiego wyroku, ani szybkiego końca strajku. Jeżeli zapadnie wyrok w pierwszej instancji, Lewis może apelować do instancji drugiej, a potem do Sądu Najwyższego i proces może trwać całe miesiące.

Kanadzie grozi strajk górników

Warszawa (obes. wł.). 13.000 górników Kanadyjskich przygotowuje się do strajku celem uzyskania zwiększenia zarobków, oraz uzyskania zmniejszenia tygodnia pracy, wynoszącego obecnie 44 godziny do 40 godzin w tygodniu, aby zaprojektowany strajk nie rozszerzył się na inne dziedziny życia gospodarczego, rząd kanadyjski przedsięwziął kroki celem utworzenia rezerwuwarów węglowych dla innych galezi.

Rumunia na nowej drodze

Przez długie lata kursował w języku politycznym termin: „wybory rumuńskie”. Oznaczał on komedie głosowania, oznaczał fałszerstwo woli ludności, oszustwo, gwałt i terror. Przez długie lata między dwoma wojnami Rumunia znajdowała się w stanie całkowitej demoralizacji politycznej, pod przemożną władzą przekupnych klik, grup wojskowych i dworskiej kameryli. Była to swoista dyktatura lapownictwa i cynizmu, negująca i lekceważąca wszystkie potrzeby i interesy narodu.

Rezultatem tego systemu politycznego było wepchnięcie kraju w sojusz z Niemcami, złożenie ofiary krwi narodu w sprawie, która była w obca i wroga. W ostatniej chwili, gdy decydowały się już ostateczne losy wojny, w Rumunii dokonano się zasadniczy zwrot. Przeszła ona na stronę mocarstw sojuszniczych, co stało się powodem i punktem wyjścia dla dokonania w kraju zasadniczego przełomu. Można powiedzieć, iż przełom ten mimo, że dotyczy zagadnień politycznych i społecznych, jest przede wszystkim przełomem moralnym.

Na gruzach dawnego reżimu dochodzą do głosu partie polityczne, które nie są już więcej przedstawicielstwami swych przywódców, ani też narzędziami działania krajowych i międzynarodowych afiszystów. Już nie nafta zaczyna decydować w życiu narodu rumuńskiego, ale jego własne sprawy i interesy. W ten sposób termin „wybory rumuńskie” traci swe dotychczasowe znaczenie, a może na miejsce tego terminu wejście inny, nowy, bardziej aktualny, „wybory greckie”.

Bo oto wybory, które w Rumunii odbyły się ostatnio przyniosły zwycięstwo blokowi demokratycznemu, skupiającemu szereg partii: komunistyczną, socjal-demokratyczną, narodowo-liberalną, partię robotników wiejskich, partię narodowo-chłopską i mieszczańską partię narodowo-ludową.

Zwycięstwo to dokonało się nie bez walki. Na arenę wyborczą wystąpiły i stare partie pod wodzą starych przywódców, przagnące powrotu do dawnych przedwojennych stosunków. I one szły pod hasłem demokracji, taki już bowiem jest obecny czas, iż faszystom i reakcjonistom czyste

wody bardzo niewygodne jest przyznawać się do tego, co naprawdę myśla i co naprawdę zamierzają. Naród rumuński nie zautal już więcej Maniu, ani Brataniu, ani tzw. niezależnym socjal-demokratom, dobrze pamiętając, do czego stronictwa te prowadzą naród, że oprócz głodu, nędzy i klęski niczego dać nie umieją.

Nafta rumuńska nie pozwala jednak kapitalizmowi międzynarodowemu zapomnieć o Rumunii. To też w kilku miesiącach kraju doszło do starć, w których wystąpiły na arenę uzbrojone bandy, zakładające swobodny przebieg wyborów. Okazało się jasno, kto w Rumunii nie chce swobodnego, demokratycznego wypowiedzenia się woli narodu.

Jednocześnie zaś urzeczywistniły jeden z fragmentów rozgrywającej się obecnie walki politycznej w skali międzynarodowej. Oto szeregi średnich i małych państw środkowej i południowej Europy dały poprzez wszystkie trudności do uzyskania istotnej suwerenności po zrzuconiu z siebie jarzma międzynarodowego kapitalizmu.

W sprawie wyborów rumuńskich mieliśmy do czynienia z szeregiem interwencji dyplomatycznych i z całą kampanią oszczerstw, rozpiętą przez pewne koła Zachodu. Niepokojące i dziwne jest ta dzisiejsza troska zachodnich opiekunów o demokrację i czystość wyborów w Rumunii, gdy przypominamy sobie czasy przedwojenne. Owe czyste wybory, gdy przemoc, gwałt i przekupstwo panowały nad urnami, gdy „Żelazna Gardia” mordowała demokratów, wówczas nikt nie umował w się za czystością wyborów. Wystarczyło bowiem, że akcje złotodajnych pól naftowych były dobrze ulokowane w kasach pancernych Londynu i Nowego Jorku. To były gwarancje swoiste pojmowanej demokracji rumuńskiej. Dziś zapach nafty rozwiewa się. Staje się ona skarbem narodu, kapitałem jego odbudowy, a nie źródłem zysku dla międzynarodowych afiszystów.

Słusznie więc uczynił naród rumuński, gdy w swej większości nie usłuchał obłudnych obróbków demokracji, i wstąpi na własną drogę niezależności i suwerenności gospodarczej.

Zbigniew Mitzner

Wszystko dla odbudowy Ziemi Odzyskanych

50 milionów zł na Daninę Narodową jako dobrowolną przedpłatę złożyło „Społem”

Warszawa (AP). Ożywienie życia gospodarczego i politycznego na Ziemiach Odzyskanych stanowi kluczową pozycję w rozwoju Polski Odrodzonej. Jednym ze środków do tego ożywienia jest uchwalona

Danina Narodowa.

Zgodnie z wezwaniem rządu do wcześniejszych spłat rada nadzorcza „Społem” uchwaliła przedterminowo dokonać przedpłaty, chcąc dać przykład innym płatnikom.

W dniu 26 bm. prezes zarządu „Społem”, Jan Zerkowski, w towarzystwie członka prezydium dyr. Leonarda Lonka udał się do Belwederu, gdzie na ręce wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej Stanisława Szwalbego złożył czek na pięćdziesiąt milionów złotych w imieniu „Społem” jako dobrowolną przedpłatę na Daninę Narodową.

W odpowiedzi na przemówienie prez. Zerkowskiego, podkreślającego gospodarczą doniosłość daniny, wiceprezydent Szwalba wyraził podziękowanie za szybkie dokonanie przedpłaty.

Warszawa (PAP). Zaczynają napływać coraz liczniejsze wiadomości o dobrowolnych wpłatach na Daninę Narodową, do-

konywanych przez obywateli, którzy śpieszą z ofiarami na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, nie czekając nawet na wymiar daniny przez komisje obywatelskie.

Na ręce ob. Prezydenta KRN Bolesława Bieruta sumę 10.000 zł przesłał mgr Kazimierz Duplewski z Warszawy.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kielcach — nie czekając na wymiar — wpłaciła kwotę 500.000 zł.

Zakłady Przemysłowo-Handlowe Feliks Pawłowski Sp. z o. o. w Warszawie przesyłał czek na 100.000 zł tytułem Daniny Narodowej. Złożona suma jest dwukrotnie wyższa od kwoty, jaka przypadłaby od firmy w drodze wymiaru.

W Białymstoku, na zebraniu Wojewódzkiej Rady Narodowej ukonstytuowała się komisja obywatelska dla spraw Daniny Narodowej. Członkowie W. R. N. złożyli doraznie na posiedzeniu sumę 32.600 zł tytułem ofiar na Daninę Narodową. Prócz tego ob. W. Szciloński złożył na ten sam cel dwie stare monety srebrne, ob. Topolewicz złożył obrączkę, ob. W. Dybowska — złoty pierscionek, złoty zegarek i 16 złotych w srebrze, ob. F. Zachowicz 30 złotych w srebrze.

8 żołnierzy polskich ofiarami bandy terrorystycznej

Na terenie powiatu kolskiego grasuje od dłuższego czasu banda terrorystyczno-rabunkowa nekając tamtejszą ludność ustawicznymi napadami.

Bandyci, o spaczonym obliczu moralnym, przesiąknięci jadem nienawiści zaszczerpionym przez feakcyjne środowisko związane z agencją są graniczną, zatracili wszelką więź narodową, stawiając sobie za zadanie dezorganizację życia gospodarczego i państwowego.

Ostatni wyczyn bandyliów wstrząsnął społeczeństwem wielkopolskim.

W dniu 24. 11. 46 r. w godzinach wieczornych został ostrzelany samochód z żołnierzami Wojska Polskiego, jadący w kierunku Sapolna,

a następnie obrzucony granatami przez bandytów bandy „Rysia”, w wyniku czego zostało zabitych 8 żołnierzy, a czterech ciężko rannych.

Zabici zostali: kpr. Madyński Tadeusz, kpr. Ciecchanowski Antoni, Szafranski Tadeusz, szer. Ziemiakiewicz Stanisław, szer. Marcinkowski Józef, szer. Włodarczyk Józef, szer. Glowacki Jan, szer. Sokolski Jan.

Padli z rąk bandytów najpięśli synowie Polski, ci którzy wywalczyli Niepodległą Ojczyznę, ci których tepili hitlerzy. Bandyci stanęli w jednym szeregu z największymi wrogami Polski, mordując najofiarniejszych synów Ojczyzny.

Manifestacyjny pogrzeb odbędzie się w Kole w dniu dzisiejszym.

Proces sztabu głównego NSZ w Warszawie

Warszawa. W sobotę 23 bm. przed rejonowym sądem wojskowym w Warszawie rozpoczął się wielki proces Komendy Głównej NSZ. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób, w tym żona komendanta głównego NSZ — „gen.” Broniewskiego.

53-stronicowy akt oskarżenia zarzucił pod sądym zwołanym czelownych stanowisk w nielegalnych, zdających do obalenia istniejącego ustroju demokratycznego Polski, organizacjach NSZ, OP i WIN-u.

Cała działalność oskarżonych zmierzała w kierunku organizacji krwawych band leśnych, napadów rabunkowych, mordów, kapturkowych, podburzania własnego państwa, stania chaosu i zamętu, z którego w marzeniach oskarżonych miała narodzić się nowa Polska rządzona ściśle według metod Hitlera, Mussoliniego i Franga.

Jeszcze w czasie okupacji NSZ, wywodząc się z najsłabszych elementów reakcyjnych, przystąpiło obok, a często razem z Niemcami, do walki zbrojnej przeciwko organizacjom demokratycznym z AL na czele, aby tę walkę kontynuować do chwili obecnej.

Głównym oskarżonym jest 37-letni Michał Pobocho, szef pierwszego wydziału Komendy Okręgowej Okręgu Warszawskiego NSZ. Jeszcze w 1943 roku uzyskuje najwyższy stopień organizacyjny. W maju 1940 roku wydaje on instrukcję, że NSZ musi być gotowe w ważnej chwili do walki z rządem polskim. Organizuje wywiad wojskowy NSZ.

Oskarżony Abakanowicz Piotr był szefem sztabu Komendy Głównej NSZ, major W. P., sprządn 1939 r., Wolfram Tomasz — dezertor z Wojska Polskiego, działacz czynnie w kierunku obalenia ustroju demokratycznego, jako szef łączności Komendy Głównej NSZ, a następnie jako adiutant komendanta głównego NSZ, „gen.” Broniewskiego, 56 letni.

Antoni Gerne — członek zakonu najwyższego stopnia w tajemniczenia O. P.

Następny z kolei oskarżony, Świszcz Aleksander, był przewodniczącym śląskiej Rady Politycznej przy komendzie obszaru śląskiego NSZ.

Łosowski Adam, również członek najwyższego w tajemniczenia O. P., działacz na Śląsku, kierując tamtejszymi grupami leśnych bandytów.

Również na Śląsku działacz oskarżony Sławik Adolf, przyjęty jeszcze w sierpniu 1944 roku do zakonu.

Stanisław Salski dokonał szeregu napadów z bronią w rękę. Był on dowódcą band leśnych NSZ.

Komendantem Okręgu śledeckiego był oskarżony Stanisław Miodoński, który jako major sprządn 1939 roku nie zgłosił się do wojska w demokratycznej Polsce.

Plan wywiadu i kontrowiadu opracował oskarżony Kocem Stanisław. Był on również organizatorem najważniejszych napadów rabunkowych, a w wielu wypadkach dowodził napadami.

Mięso Jan był szefem wywiadu ogólnego w fałszywej organizacji NOW.

Ostatnia z oskarżonych, Broniewska, należała przez przeszło 5 lat do NSZ. M. in. akt oskarżenia zarzucił, że strzelała ona do 30 partyzantów sowieckich, którzy chcieli się u niej ukryć, ścigani przez przeważające siły niemieckie.

Zeznania głównego oskarżonego Pobocho

Jako pierwszy staje przed Sądem oskarżony Pobocho, który na pytania Sądu wyjaśnia, że do Organizacji Polskiej i NSZ wstąpił w 1942 roku. W OP wchodził w skład pionu wojskowego i przeszedł kolejno wszystkie stopnie tajemniczenia od „S” do „Z”, zaś w NSZ pełnił kolejno funkcje szefa wydziału Komendy NSZ Okręgu Warszawskiego, p. o. komendanta Okręgu Warszawskiego i wreszcie szefa i wydziału organizacyjno-administracyjnego Komendy Głównej NSZ. Oskarżony wypiera się stałego pełnienia funkcji inspektora NSZ obszaru „Południe”, twierdząc, że stanowisko to zajmował tylko zastępco przez bardzo krótki okres czasu.

Oskarżony przyznaje się, że będąc pod wpływem „ideologii” OP i NSZ wyrobił sobie błędna ocenę nowej rzeczywistości w kraju. Obciążenie z perspektywy czasu, mając możliwość obiektywnej oceny działalności obozu demokratycznego w Polsce, oskarżony ze skruchą demokratyczną do swego błędnego i niewłaściwego postępowania. Obecna działalność NSZ oskarżony nazywa zwykłym bandytyzmem.

W dalszym ciągu swych zeznań, oskarżony opowiada o swej współpracy z Komendantem Głównym NSZ „generałem” Boguckim-Broniewskim oraz podkresła, że jego praca w Komendzie Głównej NSZ miała jedynie charakter organizacyjno-administracyjny, w związku z czym wypiera się wydania rozkazu oddziałom leśnym „likwidowania” działaczy demokratycznych oraz funkcjonariuszy M. O. i U. B. Rozkaz ten, zawierający szczegółowe instrukcje działalności band leśnych, był wydany przez Boguckiego-Broniewskiego, on zaś zajmował się tylko jego rozpracowaniem.

W toku przesłuchania oskarżony wyjaśnia z kolei Sądowi swą współpracę z członkiem WIN „Könarem”, mającą na celu zorganizowanie w Krakowie komórki przetrzewiającej za granicę. Komórka przetrzewiająca była finansowana przez WIN i miała służyć do wspólnego użytku WIN i NSZ.

Na pytania Sądu na temat tak zwanej „akcji Z” i związanej z nią wywiadu, oskarżony wy-

jaśnia, że akcja ta miała na celu wybadanie personalnych stosunków w Wojsku Polskim i ewentualne poparcie tych oficerów W. P., którzy według pojęć organizacji posiadają odpowiednie kwalifikacje „patriotyczne”. Poza tym wywiad miał za zadanie zdobywanie informacji o szkolił. Wychodził z organizacji działaczach demokratycznych oraz funkcjonariuszach UB i MO.

Oskarżonemu było wiadomym, że zorganizowana przez drogą za granicę była wykorzystywana przez obcą agencję z Regensburga, podkresła jednak, że z chwilą, gdy się o tym dowiedział, złożył w Komendzie Głównej NSZ prośbę o zwolnienie go z pracy na tym odcinku.

Na pytania dotyczące stosunku NSZ do działających stronnictw politycznych w Polsce oskarżony wyjaśnia, że o ile stosunek ten do stronnictw tzw. lubelskich był negatywny, to do PSL w tym czasie Komenda Główna zasadniczo nie przyjęła zdecydowanego stanowiska. Na ogół w kołach NSZ uważano, że wejście wicepremier Mikolajczyka do Rządu Jedności Narodowej i utworzenia PSL umożliwił z biegiem czasu legalną działalność NSZ w kraju. Ażkolwiek nie był wydanym członkiem NSZ oficjalny rozkaz wstąpienia do PSL, to jednak w kołach NSZ-ty uważano to powszechnie za wskazane.

W toku dalszego przesłuchania oskarżony zaprzecza, jakoby wydał rozkaz organizowania grup AS (Akcji Specjalnej) i wyjaśnia, że AS miało na celu zachowanie bardziej konspiracyjnie niż oddziały leśne egzekutywy NSZ, za zadanie zaś miało likwidację szkoliłowych dla NSZ członków UB i MO oraz zdobywanie pieniędzy na potrzeby organizacji. Oskarżony nie zaprzecza, że AS zdobywało pieniądze drogą morderstw i rabunków. Pytany na temat działalności Brygady Świętokrzyskiej oskarżony nie daje jasnych odpowiedzi twierdząc, że jest mu ona wiadoma tylko z opowiadań Boguckiego-Broniewskiego.

W dłuższych wywodach oskarżony stara się przedstawić Sądowi warunki, w jakich żył i wychowywał się i w jakich nawiązał poglądom, które w konsekwencji, jak obecnie zdaje sobie

sprawę, skierowały go na fałszywą drogę. Twierdzi, iż uprzednio nie miał wyrobionej orientacji i początny swoich nie analizował należycie. Wychowany był na ideologii „Cudu nad Wisłą” i w świadomości jego utralone było przekonanie, że obaj sąsiadzi Polski — to jej wrogowie. Będąc nastawiony w tym kierunku, bezkrytycznie przyjmował wszystkie wersje, które utrzymywały go jego stanowisko.

Opowiadając w dalszym ciągu o swoich kontaktach z gen. Boguckim, oskarżony Pobocho wyraża się o nim cierpko, zarzucając mu m. in., że Bogucki wyjeżdżając, zostawił ludzi bez żadnego kierunku na przyszłość. Oskarżony, jak twierdzi, zdaje sobie obecnie sprawę z tego, że zarówno on, jak i wielu jego podobnych, znalazło się w obozie, który wykorzystywał ich dla swoich celów.

Na tym zostały zakończone zeznania oskarżonego Pobocho.

Trzeci dzień procesu

Warszawa (obsł. wł.). W trzecim dniu procesu członków sztabu głównego OP i NSZ Wojskowy Sąd Rejonowy przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego Abakanowicza. Opisuje on swoją działalność od chwili wyzwolenia kraju spod okupacji niemieckiej. Przyznaje on, iż praca ich była pozbawiona sensu, opowiada o wyjeździe na Górny Śląsk i kontakcie swoim z oskarżonym Pobocho.

Ciekawy dialog wywołuje się pomiędzy prezesem Sądu a oskarżonym, przy omawianiu sprawy powstania warszawskiego.

Oskarżony twierdzi, że po zamążoństwie się z materiałami i dokumentami nie ma wątpliwości, że rosyjski sztab Armii Czerwonej nie mógł wówczas udzielić Polakom pomocy. Przyznaje on również, iż nie wiedział, że zaproponowano Polsce w roku 1939 sojusz polityczny i wojskowy z Rosją.

Z kolei prokurator zadaje oskarżonemu wiele pytań. Ten wkłania się w odpowiedzi i popada w sprzeczność z zeznaniami złożonymi w śledztwie. Z odpowiedzi oskarżonego wynika, iż wbrew odżęgięciu się od działalności w tej partii na stanowisku szefa sztabu, prowadził ożywioną działalność, spotykał się z innymi kierownikami NSZ-u, wydawał instrukcje, a za działalność swoją otrzymał wynagrodzenie pieniężne.

Droga Anglii do Waszyngtonu prowadzi przez Paryż i Moskwę

Londyn (API). Członek parlamentu brytyjskiego Ziliaucus przemawiając na zebraniu klubu laborzystów uniwersytetu w Cambridge oświadczyl, że Wielka Brytania nie posiada w obecnej chwili żadnej polityki zagranicznej i dlatego wy. Bezpieczeństwa, Kanał Sueski i delfiny Gibraltaru.

mać jej jest niewyraźna. Zdaniem jego Wielka Brytania musi porzucić dążenia do utrzymania równowagi, jako celu swej polityki zagranicznej, a zamiast tego wytyczyć prace nad rozwojem ONZ, Narodów Zjednoczonych nie mogą rozpocząć pracy, jeśli permanentni członkowie Rady

się na kontrolę Kanału Panamskiego. Jeśli nie, przejście przez Dardanale powinno być zagwarantowane przez komisję, zajmującą się europejskim porozumieniem regionalnym w łonie Narodów Zjednoczonych, popartym przez Wielką Brytanię, Francję i ZSRR na podstawie aliansów francusko-sowieckiego i anglo-sowieckiego. Stosując aktywną politykę postępu demokracji w Europie, Wielka Brytania służyłaby jednocześnie swym interesom gospodarczym. Współpracując ściśle z Francją i ZSRR, Wielka Brytania poprawiłaby swe położenie w stosunku do Stanów Zjednoczonych, gdyż droga do Waszyngtonu prowadzi przez Paryż i Moskwę.

Droga krzyżowa b. żołnierzy polskich w W. Brytanii

Londyn (PAP). Korespondent PAP donosi, że żołnierze polscy, którzy zgłosili się do powrotu do kraju, są w dalszym ciągu szyczanowani i zmuszani do pracy w ciężkich warunkach na roli.

Żołnierzy, którzy zgłaszają się do powrotu do kraju, wysyła się w wielu wypadkach zamiast do obozów repatriacyjnych, do obozów pracy, gdzie nadzieja na wyjazd jest znikoma.

Co piszą inni

Kościół i Państwo

„Rzeczpospolita” na marginesie wywiadu udzielonego prasie przez Prezydenta Bieruta w sprawie stosunku Kościoła do Państwa pisze:

W swoim wywiadzie Prezydent KRN sformułował jasno, wyraźnie, bez żadnych dwuznaczności kardynalne zasady, na których oprzeć się musi i oprzeć się powinien stosunek państwa do Kościoła w Polsce. Zasady te zgodne są z najlepiej pojętymi interesami obu stron, z interesami Polski, wszystkich Polaków i katolików w Polsce w szczególności. Są to te same zasady, na których oboz demokratyczny opiera się we wszystkich swoich dążeniach: spokoju wewnętrznego i wciągnięcia do pracy dla kraju wszystkich żywych i twórczych sił. Słowa Prezydenta są własnie wyrazem przekonania, iż w obozie katolickim sily takie istnieją i że one wreszcie zwyciężą.

„Kurier Codzienny” po omówieniu stosunków Kościoła do państwa na przesłaniu dzielników polski, które nie zawsze wykazywały harmonijną współpracę pisze:

Stronnictwo Demokratyczne, stojąc na zasadzie uchwalonych w styczniu 1946 r. tez i uważając, że „wszystkim obywatelom poręczona być musi wolność sumienia i wyznania, wita z radością słowa wypowiedziane przez Prezydenta Bieruta, jako potwierdzenie, że rząd wyciąga rękę do wszystkich Polaków dobrej woli.

W niektórych obozach w Szkocii stwierdzono, że jenczy niemieccy, przydzieleni do obozów polskich dla wykonywania pewnych prac, noszą mundury polskie z napisem „Poland”. Niemcy ci zachowują się prowokacyjnie, a często nawet obraźliwie w stosunku do polskich żołnierzy, odmawiając wykonania najłatwiejszych prac. Sprawa ta była przedmiotem interwencji konsulatu polskiego w Glasgow u władz brytyjskich.

zbroją się przeciw sobie nawzajem. Amerykanie zaprzestają utrudniać sytuację z powodu Palestyny i wesną udział w odpowiedzialności.

Jeśli Związek Radziecki zostanie również wezwany do współpracy.

Stan taki oznaczałby anglo-franco-sowiecko-amerykańską współpracę nad utrzymaniem prawa i pokoju na Środkowym Wschodzie przy pomocy międzynarodowej sily zbrojnej pod rozkazami Rady Bezpieczeństwa.

W dalszym ciągu swego przemówienia Ziliaucus stwierdził, że Cypr i Dodekanez powinny być zdeklarowane i oddane pod kontrolę Rady taru również powinny być kontrolowane. To samo dotyczy Dardanell, gdyby USA zgodziły

Niemcy opuszczają Gdańsk

Gdańsk (PAP). W dnach 18 i 19 bm. opuścił, iż Gdańsk dwa transporty repatriatów niemieckich, każdy liczący po 1,750 osób. Liczba pozostałych w Gdańsku Niemców jest już bardzo nieznaczna, wynosząc zaledwie kilka tysięcy.

Repatriacja z Jugosławii ukończona

Belgrad (API). Repatriacja Polaków z Jugosławii jest już ukończona. 16.000 Polaków z Jugosławii osiedliło się na dawnych ziemiach polskich Dolnego Śląska. Dobrowolna repatriacja rozpoczęła się w marcu na podstawie układu między rządem polskim i jugosłowiańskim. Większość Polaków przybyła z Bośni i Hercegowiny, dokąd przedkrowie zostali wywiezieni przez rząd austro-węgierski w 70-tych latach ubiegłego stulecia.

Bandy chciały zbrojnie opanować Teheran

Warszawa (obsł. wł.). Dzienniki podają, że policja irańska wykryła i unicestwiła plany zbrojnego opanowania Teheranu przez bandy. W stolicy Iranu dokonano licznych aresztowań.

Przedłużenie traktatu handlowego Polski z Rumunią

Londyn (obsł. wł.). Rozgłoszenia rumuńska podała wiadomość o przedłużeniu rumuńsko-polskiego układu handlowego na 1 kwietnia br. oraz importowaniu znacznej ilości węgla polskiego. Dotychczas przywieziono do Rumunii 7.500 ton węgla, a w ciągu najbliższych 3 miesięcy oczekuje się transportów dalszych 40.000 ton.

Ostre pogotowie w Grecji

Londyn (API). Z Aten donoszą, że oddziały wojskowe i policja pozostawały w stolicy przez cały wczorajszy dzień w koszarach, ze względu na ostre pogotowie. Oficjalnie oświadczono, że przyczyną tego rozporządzenia są sprawy natury organizacyjnej. Grecki minister wojny Oragomus udal się dziś do Macedonii i Salonik. Amerykański departament wojny zdemontował wiadomości publikowane w Atenach, że jakoby 18.000 żołnierzy amerykańskich miało przybyć do Salonik w przyszłym tygodniu.

Londyn (obsł. wł.). W zachodniej Macedonii, w rejonie gór Pindus toczą się dalsze walki pomiędzy greckimi wojskami rządowymi a partyzantami. Według ostatnich doniesień zginęło 50 partyzantów, a wielu z nich dostało się do niewoli.

Ustawa przeciw wolności prasy w Grecji

Londyn (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że grecki minister sprawiedliwości, Hatzi-paros, wniósł do parlamentu projekt ustawy, skierowany przeciwko prasie. Ponięcie to związane jest z zamiarem niektórych greckich dzienników opublikowania komunikatu, wydanego przez armie demokratyczne w północnej Grecji.

Ustawa przewiduje kary i konfiskaty pisma i zakazu wykonywania zawodu dziennikarskiego dla dziennikarzy, którzy publikacja wiadomości niebezpieczne dla rządu „oraz wiadomości wojskowe”, zagrażające bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu.

Pięć Państw domaga się zmiany granic z Niemcami

Akwizgran (ZAP). Dwóch współpracowników Radia pln. niemieckiego objechało zachodnie granice Niemiec, ażeby na miejscu zbadać ustronkowanie się ludności do wszystkich „plotek” o możliwościach zmiany granicy niemieckiej na rzecz Francji, Luksemburga, Danii, Holandii i Belgii. „Wszystkie kraje chcą zmiany granic z Niemcami” — stwierdzają z żalem niemieccy wysłannicy — „Ostatnio mówią się, że Belgia chce przyłączenia pasa 6—8 km szerokiego wzdłuż całej granicy belgijskiej, podając motywy gospodarcze.

narodowych opuściło dziś Bremę, udając się do Stanów Zjednoczonych, gdzie mają okazać swą pomoc w rozwoju przemysłu amerykańskiego. Zgodnie ze źródłami niemieckimi, około tysiąca Niemców i Austriaków uda się do USA. Jeżeli po 6-miesięcznym próbnym okresie „nie zawiodą nadzieje pokładanych w nich”, otrzymają obywatelstwo amerykańskie i będą mogli pozostać na stałe w Stanach Zjednoczonych.

Następstwa deportacji Żydów na Cypr

Londyn (obsł. wł.). Sąd Najwyższy w Jerolimie zwrócił się do władz brytyjskich, aby dostarczyły dowody, dla których 1900 imigrantów żydowskich z uwzględnieniem imion i nazwisk zostało deportowanych na Cypr. Pozew sądowy wyszła do stawienia się 7 brytyjskich dygnitarzy a wśród nich sekretarza stanu dla spraw Palestyny oraz dowódcę wojsk brytyjskich w Palestynie. Przewód sądowy odbędzie się w środę, a tymczasem imigranci nie mają być deportowani.

W ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy do Palestyny przybyło 15 statków, wiozących 11 tys. nielegalnych imigrantów. Na Cyprze Anglicy internowali dotychczas prawie 6500 Żydów.

Fachowcy niemieccy do USA Frankfurt (API). 300 Niemców z doskonałą znajomością przemysłu, finansów i spraw między-

Pierwsze posiedzenie nowego rządu bułgarskiego

Sofia (PAP). Na pierwszym posiedzeniu nowego rządu bułgarskiego premier Georgij Dymitrow przedstawił główne zadania rządu oraz główne punkty deklaracji rządowej. Po posiedzeniu członkowie rządu udali się na wiec urządzony przez towarzysstwo przyjaźni bułgarsko-radzieckiej, który odbył się na placu przed posełstwem radzieckim.

„Nie ma powrotu do 1939 r.”

„Głos Ludu” organ centralny PPR. w artykule pod powyższym tytułem zauważa:

Jednym z ulubionych chwytów reakcyjno-peeselskiej propagandy jest szeptana propaganda zapowiadająca rychło mające nastąpić „zasadnicze zmiany” — czyli powrót do władzy sanacji, lub co najmniej p. Mikolajczyka jako tego, który utworze sanacji drogę do władzy.

Otóż — nie ma powrotu do r. 1939.

Inny jest układ sił społecznych w kraju, inna jest sytuacja międzynarodowa Polski, inna jest dojrzałość najszybszych mas ludowych, podstawowego jądra narodu. Wierzymy głęboko, że zbliżające się wybory dadzą zwycięstwo blokowi stronnictw demokratycznych.

Wydobędziemy miliony z hodowli drobiu i przetwórstwa pierza

Ogromne stado gęsi, liczące kilka tysięcy sztuk rozmieszczone w szeregach zagrod na wolnym powietrzu, rozgłasza swoje zadowolone nieustannym gęganiem. Istotnie, gęsi znajdujące się w Tuczarni Drobiu w Bielniakach, należącej do Oddziału Jajczarsko-Mleczarskiego Spółem, są hodowane pod każdym względem wzorowo. Dba o nie troskliwie zespół ludzi z kierowniczką tuczarni na czele p. Krystyną Kluskówną. Ta sympatyczna pani, posiadająca pokazy zasob fachowej wiedzy, wie co potrzeba śnieżno-białym ptakom, aby w krótkim czasie osiągnęły pożądaną wagę ponad 5 kg. Tylko gęsi o tej wadze przedstawiają wartość z punktu widzenia gospodarczego. Otrzymuje się z nich przeciętnie 25% czystego tuszuszki czyli do półtora kilograma, co wobec znacznego deficytu tuszuszki na naszym rynku, ma bardzo duże znaczenie.

Wyhodowanie gęsi o pożądanych zaletach jest sprawą żmudną i wymaga wielkiej pracy. W ciągu sezonu, tj. od września do połowy stycznia, tuczni, są ponad 15 tysięcy gęsi i trzeba im poświęcić doświadczenie każdego dnia. Postrachem hodowców jest zwłaszcza cholera, która może wywołać ogromne spustoszenie wśród drobiu, niszcząc tym samym hodowcę na ogromne straty. To też chroni się on z wczesną przed przysmakami ewentualnościami, stosując rozmaite środki ostrożności.

Wzorowe tuczarnia

Gęsi zakupione w terenie gromadzi się w osobnych zagrodach, gdzie odbywała przez 3 dni tzw. „kwarantanna”. O ile nie występują w nich żadne objawy chorobowe, przepędza się je do właściwej tuczarni, pokrytej do połowy daszkiem. Trzymają się w gęsto zbitych stadach, gdyż brak ruchu wpływa dodatnio na proces tuczni. Przy chłodniach wzdłuż zagród stoją korytka z owsem i odkażoną wodą. Ta ostatnia powoduje dezynfekcję przewodu pokarmowego. Ponadto cały teren tuczarni skrapia się stałym wapnem i sodą żrącą, w celach dezynfekcyjnych. Proces tuczni trwa od 4 do 6 tygodni. Gęsi przebywają przez cały ten czas w zagrodach na wolnym powietrzu. Nie szkodzi im bynajmniej chłód, a nawet mróz. Zwiększa on tylko apetyt u tych z natury już żarłocznych stworzeń, a gęsta ściółka ze słomy jak również wzajemna bliskość chronią je skutecznie przed zimnem.

Na dobę przed ubojem odstawia się gęsi od koryta i karmi jedynie wodą dla opróżnienia przewodu pokarmowego. Po przeprowadzeniu do osobnej klatki zakłada się ptakom skrzydła, tym samym unieruchamiając je. Sam proces uboju jest dosyć brutalny. Gęsi wieszają się dziobem na dół, ogłusza palką, potem przecina się nożycami krawań zbijając krew do osobnego naczynia. W ubojowni wyrusza się też długie pierze ze skrzydeł i tak przygotowane zwierzęta odsyła się do skłabiarni.

Skłabianie gęsi należy do prac bardzo żmudnych. W tuczarni na Bielniakach pracę tę wykonuje około 50 kobiet, a niejedne z nich skłabia do 10 sztuk gęsi dziennie. Osłabiane gęsi przechodzą z kół przez tzw. toaletę, gdzie wycie się im nóżki i dzioby, poczem skrzydła i nogi zakłada w specjalny sposób na grzbiety i formuje nielako w pozycji siedzącej, co umożliwia gruba warstwa tuszuszki. W tej pozycji są gęsi na specjalnych półkach w chłodni, a na następny dzień dostają się do pakowni, gdzie szybko i sprawnie pakuje

się je do przygotowanych w tym celu drewnianych skrzynek, po 6 do 8 sztuk, zależnie od wielkości. Gotowe skrzydki odsyła się następnie do Państwowego Chłodni do dyspozycji Centrali, przekazującej towar Funduszowi Aprowizacyjnemu. Najwięcej gęsi wysyła się obecnie na Śląsk, lecz władze Spółem zmierzają do zasilenia nim i poznańskiego rynku.

Zmniejszyli brak mięsa i tuszuszki

Poznańska tuczarnia zakupiła już w bieżącym sezonie przeszło 11 tysięcy sztuk gęsi, gdy w ubiegłorocznym — co prawda rozpoczęty później — wytuczyla ogółem 5445 sztuk. Obecnie dziennie bije się 250 do 300 sztuk, a kierownicza tuczarni p. Kluskówna przypuszcza, że tegoroczna hodowla pozwoli na rzucenie na rynek ponad 15 tysięcy bitych gęsi. Ponadto przez spór dokonany na terenie Wielkopolski zasila się największą tuczarnię w Polsce należącą do Spółem — w Niepolicach. Ogółem Spółem posiada sześć tego rodzaju placówek na terenie kraju, m. in. wieszka w Lublinie. Poznańska Tuczarnia pod względem wyników znajduje się na trzecim miejscu, jakkolwiek posiada pewne braki. Dlatego myśli się już o jej rozbudowie. Do połowy stycznia tuczarnie spółemowskie wyhodują około 60 tysięcy sztuk gęsi, co przyczyni się w dużej mierze do pokrycia zapotrzebowania na rynku mięsnym i tuszuszki. Projektuje się również podjęcie eksportu, ponieważ daje on pokazne korzyści.

Chociaż praca w tuczarni jest sezonowa, hodowca musi być czynny przez cały rok. W miesiącach wiosennych zajęty jest w wylegalni kurcząt, zaś od połowy lipca zaczyna się okres wzmożonego tuczni gęsi. Praca w poznańskiej tuczarni została postawiona na poziomie, dzięki pozyskaniu fachowej siły w osobie p. Krystyny Kluskówny. Okazuje się, że pracowała ona w tej dziedzinie podczas okupacji, a przechodząc niemal wszystkie szczeble pracy w tuczarni, zna je doskonale z własnej praktyki. Przekonujemy się o tym zresztą sami, kiedy demonstruje nam sposób formowania ubitych gęsi do opakowania. Wypielęgnowane starannie ręce naszej przewodniczki wykonują pracę sprawnie i ze znajomością fachu.

Z pierza — 400 tysięcy dolarów

Czytelnik naszych niewątpliwie zainteresuje dalsza dziedzina, związana z hodowlą drobiu — przetwórstwo pierza. I my zapytujemy o tę dziedzinę. Ale informatorzy nasi, kier. Okręgowego Oddziału mleczarsko-jajczarskiego — Witold Dobrowolski i referent prasowy delegatury Spółem na okręg poznański — Stanisław Sawicki, to ludzie praktyczni. Po prostu wiozą nas do Szwarczaka do spółemowskiej Przetwórni Puchu i Pierza, jednej z nielicznych placówek tego rodzaju w Polsce. W chwili później poznajemy przystoj-

nego pana w siłę wieku — Kazimierza Deręgowskiego, który jest jednym z wybitnych, a nielicznych w Polsce speców w tej dziedzinie. Ma on ponadto bogate, bo 25-letnie doświadczenie w swoim fachu, przy czym wiele zawodowych tajemnic zdobył za granicą, prowadząc pracę doświadczalną w zakresie przetwórstwa pierza w ogromnej fabryce „Elhalor”. Dzięki tym referencjom p. Deręgowski jest nieocenioną siłą i jako kierownik stworzył z Przetwórniami w Szwarczaku wzorową pod każdym względem placówkę, mogącą zaimponować nawet producującym w tej dziedzinie zakładom zagranicznym.

Przeciętny człowiek na ogół nie orientuje się, jak ogromnie korzystna dla gospodarki dziedziną jest przetwórstwo pierza. Na umiejętnym przetwórstwie można bez przesady zarobić miliony. Niestety dziedziną ta przed wojną nie była przez nasza gospodarkę należycie wykorzystana, a i dzisiaj nie znajduje zrozumienia, nawet wśród pewnych czynników Centrali Spółem.

Doceniła i docenia ją natomiast zagranica. Posiadamy niedawno w Ameryce Cecil Munton, zajmujący się tą dziedziną od 48 lat, pozostawiając swoim spadkobiercom fantastyczny majątek, bo 400 tysięcy dolarów brzojszych gotówki, a inny jego rodak, Botifol, zdobył jeszcze większy majątek na przetwórstwie pierza, skupiając w swym reku handel wszystkimi gatunkami piór na terenie obu półkul.

Szczęśliwe horoskopy Szwarczaka

Przetwórnia, którą posiada Szwarczak, może w krótkim czasie przynieść większe dochody, niż cały tamtejszy, znany zresztą i za granicą przemysł włókienniczy. Łącznie zaś Szwarczak może stać się jednym z najbardziej zamożnych miast Wielkopolski. Przetwórnia Puchu i Pierza, zrzuwająca działaniami wojennymi, pracuje już pełną parą. W niespełna cztery miesiące po objęciu, wykonano w niej wszelkie prace budowlane i uzupełniono stronę mechaniczną, zapotrącając ponadto Przetwórnę w lasie i wszelkie urządzenia sanitarne. Placówka jest zdolna dzisiaj do zmagazynowania 20 wagonów pierza surowego o wadze 100 tys. kg. Mieszalnią do egalizowania towarów eksportowych mogła pomieścić około 5 tysięcy kg surowca. Wielkie maszyny sortownicze za pomocą tonowanej odpowiednio siły powietrza wybierają pióra na różne wielkości. Urządzenie transportowe sy-

stemu Vacum pozwala na przesypanie mieszanki pierza i puchu z miejsca na miejsce. Zakłady, jako jedyną w kraju posiadają pralnię na wodę zimną i gorącą. Posiadają one dalekoautomatyczne suche oczyszczalnice, automatyczne suszarnie, mechaniczne szparki do darcia piór, urządzenia do ciecienia stosiny, automaty do napełniania poduszki, pierzyn i worków, maszyny do trzpania worków i oczyszczania ich z resztek pierza, oraz szereg innych urządzeń, łącznie z nowoczesną kotłownią i olbrzymimi rezerwuarami na gorącą wodę. Dzięki temu zdolano przerobić częściowo w czasie odbudowy 25 tysięcy kg surowych piór. Obecnie Przetwórnia jest zdolna do przerobienia miliona kg piór rocznie.

Już nadprodukcja

Szeroki zakres produkcji pozwala nie tylko na pokrycie zapotrzebowania w kraju. Nawiazano kontakty z importerami zagranicznymi w sprawie wywozu, a akcja ta ma rozwinąć się po tegorocznym sezonie.

Nadwyżki, mimo powojennego zapotrzebowania w kraju są bardzo znaczne, jestestymy bowiem poważnym produktem drobiu. Najwyższych gatunków pierza i puchu, w niedługim czasie uruchomione zostaną punkty sprzedaży na terenie całego kraju. Przetwórnia szwarczacka dostarcza m. in. puch koldrowy i pierzynowy, półpuch poduszkiowy i na piernaty, pierze darte gęsie i kaczce na poduszki, pierzyny i piernaty, puch i pierze specjalne do wyciskarki poduszek ozdobnych i do różnych uszerek. Dla przemysłu przygotowuje się stosnie wszelkich długości i grubości, cała, obcinana i pendzelkowa do celów galanteryjnych, zdobniczych, do obić i szrotek do walców młynskich oraz turki stonowe. Organizuje się dział półfabrykatów na pióra ozdobne. Obok wytwórczości placówka zajmuje się przerobem, oczyszczaniem, praniem i odkazaniem pierza i puchu używanego, co jest wielkim ułatwieniem dla szpitali, uzdrowisk, ochronek i burs.

Ogółem tegoroczny sezon na piórki 60% osiągnął przedwykonany. Będzie to duży sukces, jeśli weźmie się pod uwagę, że wskutek działań wojennych drobiostan nasz został wyniszczony w 65%.

Miliony zostaną w kraju

Okręgowy Oddział Mleczarsko-jajczarski Spółem w Poznaniu, wykazuje inicjatywę na odcinku hodowli drobiu i przetwórstwa pierza, daje fundamenty pod bardzo korzystną dziedzinę pracy. Przed wojną kupcy zagraniczni kupowali u nas pierze za grosze i zarabiali na jego przetwórstwie miliony. Zdrowia inicjatywa, oddany pracy człowiek i fachowice dowiodą, że miliony te mogą pozostać w kraju, że mądra gospodarka nawet o słabych zasobach da więcej, aniżeli prowadzona na szeroką skalę bez myśli.



p. Krystyna Kluskówna kierownicza spółemowskiej tuczarni gęsi w Poznaniu

Nasz handel z ZSRR

Na skierowane zapytanie do poszczególnego przeciętnego obywatela co wie o naszym handlu ze Związkiem Radzieckim prawie każdy odpowie, że wysyłamy do ZSRR węgiel i szereg naszych wyrobów, które znajdują się w sytuacji dużego deficytu wysyłki. Inny znowu, który uległ propagandzie szepcanej, powie, że handel ten oprócz strat nie innego nam nie przynosi, gdyż wywozimy do Rosji Radzieckiej towary poniżej cen rynków międzynarodowych, że eksportujemy tkaniny ze szkoda dla siebie itp.

Przyjrzyjmy się przeto, jak całe zagadnienie oparte na faktach wygląda.

Ze Związkiem Radzieckim zawarliśmy trzy umowy handlowe. W ostatniej osiągnęliśmy to, że rozszerzyliśmy znacznie ilość towarów, zarówno po stronie wywozu, jako też i przywozu. Drugim zjawiskiem dodatnim jest stały wzrost obrotu towarowego, a trzecim sukcesem stale wzrastające źródło dochodów spowodowane tranzylem kolejowym z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec do Rosji i odwrotnie.

Przed wojną przywóz z Rosji do Polski stanowił 1,2% całego eksportu rosyjskiego. Polska wywoziła do Rosji 0,3% swego całego eksportu. Był

to stan karykaturalny ze względu na strukturę gospodarczą tej części Europy. Nie można bowiem zapominać w jakim stopniu gospodarczo B. Kongresówka była związana z Rosją carską. Zmieniło się położenie polityczne po wojnie 1914-1918 r. lecz naturalne imperatywy ekonomiczne i wspólna zależność gospodarcza niezależnie od ustroju politycznych pozostały niezmienne. Polityka gospodarcza zarówno przynosiła obu organizmom państwowym b. znaczne szkody.

Stan ten dopiero teraz mógł ulec zasadniczej zmianie i wejść na tory normalnego rozwoju wzajemnej wymiany towarowej.

Obecnie należy stwierdzić, że ceny naszych artykułów eksportowanych przy dostawach do ZSRR są ustalone w/g giełd światowych. Poza tym we wzajemnej wymianie figurują artykuły przemysłowe i surowce, których poza Rosją nigdzie byśmy nie mogli otrzymać ze względu na wielkie zapotrzebowanie rynków całego świata i trudności transportowe oraz dewizowe. W naszym eksporcie zaś nie mielibyśmy szeregu naszych towarów gdzie wywieźć, nie znaleźlibyśmy też odbiorców, wtedy, kiedy Zr. Radziecki stanowi rynek bardzo chłonny i pojemny i wykazuje zapotrzebowanie na takie wyroby, którymi rynki in-

nych mniej zniszczonych krajów są już nasycone.

Cały eksport naszego węgla do Rosji wynosi 16% produkcji, która jest o wiele większa od przedwojennej. Węgiel nasz to wobec bardzo dobrej koniunktury, która się skończyła z chwilą wkroczenia na rynek światowe węgla niemieckiego i angielskiego. W zamian za węgiel otrzymujemy od Związku Radzieckiego cenne surowce dla naszego przemysłu metalowego i innych. Cena eksportowa naszego węgla wynosi ok. 10 dolarów amerykańskich za tonę, czyli tyle, ile na giełdach zagranicznych. W pierwszym półroczu otrzymaliśmy od ZSRR za węgiel reparyacyjny, towarów konsumcyjnych w wartości ok. 20 milionów dolarów amerykańskich. Co się tyczy odcinka włókienniczego to sytuacja dla nas jest niemiernie korzystna, otrzymujemy bowiem z Rosji gros surowca zużywanego przez nasz przemysł. Są to: bawełna, len, pakuły lina i juta. Otrzymaliśmy około 37 tys. ton bawełny i 11.500 ton lnu i pakuły. Ponadto kilka tysięcy ton bawełny jest w drodze. Wyprodukowaliśmy w roku bieżącym 195 ml. metrów bieżących tkanin w tym 80% ze surowca radzieckiego. Eksportujemy do ZSRR tylko 7 i pół % tkanin i wyrobów konfekcyjnych. Surowiec radziecki zapewnia normalną pracę naszemu przemysłowi włókienniczemu i daje zatrudnienie setkom tysięcy ludzi. Działaj na rynkach światowych o surowce bardzo trudno. Czynimy starania o zakup bawełny w Egipcie i Ameryce południowej. Chwilowo jednak możemy pracować tylko surowcem radzieckim.

ostatnia nasza umowa handlowa z Rosją radziecką zawarta 12 kwietnia br. przewiduje obroty w wysokości 90 ml. dolarów amerykańskich. Mamy otrzymać poważne ilości rudy manganowej, chromowej i wysokowartościowej rudy żelaznej, mineralnych przemysłowych, platyny do przemysłu metali kolorowych, produktów naftowych, olejów technicznych, surowców włókienniczych, skór baranich na kożuchy, zboża, wyrobów gumowych, lamp radiowych itd. Po stronie wywozu obok węgla i koksów przewidyujemy eksport przemyślowych żelaznych, olowianych, cynkowych, mineralnych, ceramiki, wyrobów tekstylnych, konfekcyjnych, cementu...

Ostatnia umowa przewiduje wypłacenie Polsce w towarach przez Związek Radziecki wartości 11 ml. dolarów amerykańskich za tranzyt. Wymiana z ZSRR odbywa się w atmosferze wzajemnego zrozumienia wtedy, kiedy tego o niektórych innych krajach powiedzieć nie można. Z innymi krajami obecnie prowadzimy pertraktacje handlowe. Np. w Oslo z Norwegią, w Hadze z Holandią, kończymy umowę z Islandią (za węgiel mamy dostać skóry, wełnę i śledzie). Nawiazujemy również rozmowy na temat traktatu handlowego z radziecką, brytyjską i amerykańską strefą okupacyjną Niemiec.

Nasza gospodarka

Kto pracuje na Ziemiach Odzyskanych?

Na Ziemiach Odzyskanych zatrudniona jest obecnie w przemyśle 200 tysięcy ludzi. W tej liczbie mieszkańcy-autochtoni stanowią 19%, przybyli z Polski centralnej — 46%, repatrianci ze Wschodu — 14%, reemigranci — 6%.

Produkcja cukru

Do 20 listopada br. wyprodukowaliśmy 2 miliony kwintali cukru. Jest to cztery razy więcej, niż w roku ubiegłym. Czynnych cukrowni mamy 64. W ubiegłym roku było 11.

Odszkodowanie wojenne dla Polski

Z Niemiec otrzymaliśmy na rachunek odszkodowań wojennych 80 tysięcy zegarków kieszonkowych i ręcznych, 2 i pół tysiąca aparatów fotograficznych, 1500 maszyn do pisania różnych typów i 4 tysiące akordionów. Towary te pochodzą na rynek po dokładnym wycenieniu przez P.C.H.

Skóry gęsi do Palestyny

PAP donosi, że P. C. H. wywozi 10 tysięcy kg pierza, puchu oraz piór ozdobnych do Palestyny w zamian za 5 tysięcy 500 kg argentyńskiej skóry poduszkowej. P. C. H. skupuje gęsi, gdyż ma dostarczyć 30 tysięcy suszonych skórek, również do Palestyny.

Jednolite ceny paliwa

Od 1 stycznia 1947 roku będą wprowadzone jednolite ceny na produkty naftowe. Zamiast cen sztywnych i komercyjnych będą jedne — średnie.

Szkoł polskie na eksport

Huta butelkowa „Phenix” w Piotrkowie pracuje pełną parą. Polowa produkcji szkła oranżowego idzie do ZSRR. Szkło białe, butelki, prawie całkowicie wysyłane jest do szeregu krajów.

Kopalnie cynku i ołowiu w Jugosławii

Kopalnie tych metali, należące do cudzoziemców, według źródła angielskiego nie zostaną upaństwowione, ale będą zwrócone właścicielom, a ich produkcja zwoniona. Co do wszystkich innych kopalni metali, to również rząd jugosłowiański nie zamierza ich upaństwić.

Wywóz do Anglii

Anglia chętnie zgodzi się na przywóz do niej szeregu gotowych towarów, których odcuwa poważny brak, np. butów gumowych dla kobiet i dzieci, worków dziecięcych, tanich walizek, teczek, wiecznych piór, noży, płótna do malowania, pedzi, piłek gumowych, wszelkiego rodzaju szpilek i nitów, towarów metalowych domowego użytku. Jak z tego widać, szereg artykułów mogłaby wysłać Polska. Również w Norwegii jest bardzo wielkie zapotrzebowanie na tekstylia i metale.

Fabryki niemieckie — kapitał amerykański

Władze okupacyjne amerykańskie w Niemczech otrzymały wielki kredyt towarowy, celem podniesienia produkcji przez dostarczenie surowców. Dochody z tego będą przeznaczane na zakup dalszych surowców. Zagraniczna prasa określa to zjawisko jako pierwszy krok ze strony amerykańskiej do „silizacji” Europy.

Powstało Zjednoczenie Hodowców Gołębi Pocztowych

(c) W ostatnią niedzielę października br. odbył się w Krakowie i Ogólny Zjazd Hodowców Gołębi Pocztowych z całej Polski. Na zjeździe dokonano utworzenia Zjednoczenia Polskich Hodowców Gołębi Pocztowych, przy czym siedzibą Zjednoczenia będzie Poznań.

W skład wybranego na zjeździe zarządu weszli pp.: M. Cuprych — prezes, Stanikowski (Chorzów l.), W. Kłosowski, Wl. Zalariski (Wrocław), M. Słowiak, T. Zieliński, Fr. Fleske, J. Berkowski (Ostrów), A. Kula (Rybnik), G. Szmajdych (Świętochłowice), G. Szlosarek (Rybnik), G. Witula (Lagiewniki Śląskie) i J. Gawa. Wymienieni bez podania miasta reprezentują Poznań.

W związku z utworzeniem Zjednoczenia Zarząd wezwał niezrzeszonych hodowców do zarejestrowania się w biurze, Poznań, ul. Chociszewskiego 29.

O usprawnienie rozdzielnictwa przydziałów tekstylnych

Liczne głosy niezadowolenia na stosowane w naszym mieście metody rozdzielnictwa przydziałów włókienniczych przyczyniły się do zwołania specjalnej konferencji w Miejskim Wydziale Aprobacji i Handlu, na której przedstawiciele prasy znaleźli możliwość zapoznania się z wytworzoną na tym odcinku sytuacją.

Z wywodów kierowników Wydziału wynika jasno, że zaistniałe w Poznaniu warunki spowodowane są brakami, których nie da się usunąć w najbliższym przynajmniej czasie.

W miesiące naszym jest 27 punktów rozdzielnictwa na tekstylną przydziałową i 11 miejsc rozdzielnictwa rozlokowanych w poszczególnych za-

kładach pracy. Rozdzielnictwo powierzono w myśli uzyskanych z Ministerstwa Aprobacji i Handlu zarządzeń — wyłącznie spółdzielniom. W początkowej fazie należonych obowiązków spółdzielnie były bądź nieprzystosowane, bądź bardzo mało przygotowane do poprowadzenia akcji rozdzielnictwa materiałami włókienniczymi. Dopiero z biegiem czasu, w miarę narastania potrzeb, spółdzielnie utworzyły punkty specjalne dla sprzedaży wyłącznie artykułów włókienniczych. I tak spółdzielnia „Zgodna” utworzyła aż trzy takie składy branżowe, „Wspólnota Pracy” — jeden, Spółdzielnia Wojskowa przy ul. Chelmońskiego — jeden, Centrala Handlu Detalic-

znego Zw. b. Więźniów Politycznych przy Wierzbicicach także jeden. Oprócz tych spółdzielni kilka dalszych albo już otworzyło albo jest w trakcie organizowania sklepów specjalnych. Ten fakt w pewnym stopniu usprawnił już akcję rozdzielnictwa. Obecnie punktu nieomal że nie dysponują fachową personalem i dlatego metody rozdzielnictwa ciągle jeszcze kuleją.

Jedną zwrócić uwagę na fakt, że w Poznaniu rozdzielnictwo zostało blisko 73 tys. kart odzieżowych — to nie trudno obliczyć, że przeciętna ilość klientów na jeden punkt rozdzielnictwa dochodzi do 2,5 tysięcy osób zarejestrowanych. Jest to liczba stosunkowo niewysoka, zwłaszcza, że

przydziały rozsprowadzane są raz na kwartał. Mimo to przed spółdzielniami widzimy długie koleje i w niektórych miejscach liczba osób stojących w przysłówkowych „ogonkach” jest niepokojąco wysoka.

Powodem tego zjawiska jest m. i. różnorodność towarów, wydawanych na karty odzieżowe. W pierwszej przesyłce, jaką Wydział Aprobacji i Handlu mógł wydysponować między spółdzielnie było: 6 tys. koców wełnianych, 1.010 kołder watawowych, 29.577 płaszczy damskich, 21.814 par spodni, 3.866 marynarek, 605 płaszczy mekskich, 200 męskich kompletów ubraniowych, 10 kurtek i 59.450 mtr. materiałów.

Ta różnorodność towaru, pośród której nie brakowało niestety konfekcji nieodpowiadającej ani potrzebom, ani upodobaniom ludności pracującej — była istotną przyczyną niezadowolenia klientów a równocześnie bardzo utrudniała pracę personelowi spółdzielczemu. Gdy znaczna część posiadaczy kart domagała się materiałów — spółdzielnie wskutek braku odpowiedniej ilości kuponów mogły zaoferować w pewnych okresach tylko płaszcze lub spodnie. Bardzo wiele spożywców odchodziło wówczas od kontuaru aby spróbować szczęścia w inny dzień i otrzymać upragniony kupon.

Miejski Wydział Aprobacji i Handlu zorientował się w potrzebach świata pracy i na interwencję w władz nadzórnych zdołał pewną część konfekcji wymienić na materiały z metra. Za zwroczone marynarki otrzymano 5.799 mtr. materiałów, za spodnie — 19.255 mtr. i na uzupełnienie różnicy wydanych kart odzieżowych — 38 tys. mtr. materiałów. W ten sposób uzyskano zapasy, które w pewnej mierze zaspokajają życzenia świata pracy.

Mimo wszystko niezadowolonych jest i będzie zawsze wielu. Mało kto zdaje sobie w pełni z tego sprawy, że państwo daje to co ma i że w obecnej sytuacji jest niemożliwością zaspokojenie wszystkich życzeń. Trudno jest spółdzielniom sprzedać klientowi materiał jasny, gdy na składowisku znajduje się wyłącznie ciemny towar. Nie brak i takich, którzy domagają się materiałów w paski, w kratki, w kropki, lub w jakies szczególnie modne desenia. Rezultatem tych często zbyt wygórowanych życzeń jest faktu tworzenia się kolejek. Stwierdzono, że we wszystkich niemal punktach rozdzielnictwa bardzo wielu spożywców kilkakrotnie zachodzi do sklepu, uparcie domagając się specjalnego towaru.

Kwestia włączenia kupiectwa prywatnego do akcji rozdzielnictwa była niejednokrotnie przez Miejski Wydział Aprobacji i Handlu szczegółowo rozpatrywana. Interwencja w tej sprawie u władz centralnych nie dała dotychczas pożądanego wyniku, a delegacja Zrzeszenia Kupców nie uzyskała w Warszawie wyraźnych zapewnień, że kupiectwo prywatne wciągnięte będzie w orbitę prac rozdzielnictwa.

Z wywodów tych wynika, że sprawa usprawnienia rozdzielnictwa przydziałów włókienniczych natrafia na poważne trudności. To współdziałanie musi samo społeczeństwo. Tylko pewnego rodzaju dyscyplina społeczno-obywatelska przyczyniła może do poprawy stosunków. Trzeba pozostać na tym co punkty rozdzielnictwa sprzedają i czym dysponują. Sprzedaż towarów za pierwszy kwartał dobiega końca. Kto kart nie wykorzysta tems odcinki przepadną i tem nic nie otrzyma.

W miesiącu grudniu rozpocznie się sprzedaż materiałów bawełnianych a być może, że w końcu przyszłego miesiąca rozdzielane będzie obuwie. Oczywiście tak przy sprzedaży materiałów bawełnianych jak również butów nie będzie można liczyć na różnorodność gatunków i wielki wybór. Trzeba to mieć na uwadze i nie ociągać się z wyborem zaoferowanego towaru do ostatniego tygodnia sprzedaży.

W miesiącu grudniu rozpocznie się sprzedaż materiałów bawełnianych a być może, że w końcu przyszłego miesiąca rozdzielane będzie obuwie. Oczywiście tak przy sprzedaży materiałów bawełnianych jak również butów nie będzie można liczyć na różnorodność gatunków i wielki wybór. Trzeba to mieć na uwadze i nie ociągać się z wyborem zaoferowanego towaru do ostatniego tygodnia sprzedaży.

Z życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

Ostrzeżenie

Zaległe świadczenia rzeczowe w ziemiakach zostaną według wszelkiego prawdopodobieństwa odstawione do końca miesiąca listopada br. prawie w 100 proc. O wiele gorzej natomiast przedstawia się sprawa złoza, którego ściągnięto do 18 bm. zaleadwie 23 proc. Wobec groźby dla wyzienia kraju, która mogą spowodować opóźnienia, Komisja Specjalna Delegatury w Poznaniu ostrzega, iż dalsze zwlekanie z wypełnieniem obywatelskiego obowiązku odstawienia zaległych świadczeń rzeczowych, ziemiaków czy złoza, spowodować będzie zatrzymanie winnych i niezwłoczne kierowanie sprawy przeciwko nim z wnioskiem o umieszczenie w obozie pracy (od 3 miesięcy do dwóch lat). Wobec opóźnionej pracy Delegatury nie będzie uwzględniać jakichkolwiek wyników i obietnic, ani udzielać ośrodków. Szkodnicy, grożący pozbawieniem chleba masę pracującą, spotkają się z natchmiastową i surową karą.

Z tych względów Komisja Specjalna Delegatury w Poznaniu wzywa po raz ostatni opornych rolników, by we własnym swym interesie niezwłocznie odstawili zaległe kontyngenty złoza i ziemiaków.

Na równi z opornymi rolnikami karani będą, bez względu na zajmowane stanowiska, ci wszyscy, którzy przez niedbalstwo lub złośliwość wykonywanie swych obowiązków służbowych albo społecznych utrudniają bądź uchylają się od świadczeń lub do tego zachęcać albo ukrywać winnych. Chodzi tu m. in. o próby załatwienia zaległości „na papierze” przez machinacje arytmetyczne bądź niedopuszczalne umorzenie, czy określenie albo wreszcie przyjmowanie pieniędzy zamiast złoza lub ziemiaków. Wszystkie takie operacje stanowią przestępstwo i będą karane.

Komisja Specjalna Delegatury w Poznaniu, ogłaszając niniejsze ostrzeżenie, zwraca się również do ogółu obywateli rolników z gorącą prośbą o okazanie pomocy w ściganiu i ujawieniu szkodników, którzy przez zagrożenie aprobacji kraju, godzą zarazem w najistotniejsze interesy w polskiej.

Przewodniczący Delegatury

Święto młodzieży demokratycznej w Zielonej Górze

W pierwszą rocznicę utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej młodzież zielonogórska urządziła uroczysty obchód, którego zorganizowaniem zajął się Zarząd Powiatowy Z. W. M. w Zielonej Górze.

O godzinie 9-tej rano młodzież naszego miasta, zszerszona w ruchliwych na tut. terenie organizacjach Z. H. P., Z. W. M., O. M. TUR oraz gimnazjalna — wysłuchała w kościele Zbawiciela mszy św., po czym odbył się pochód ulicami miasta. O godzinie 12-tej w południe w zapelnionej młodzieżą sali Teatru Miejskiego odbyła się uroczysta akademii, którą zajął przewodniczący Zarządu Powiatowego Z. W. M. p. Witalis Janowski. Następnie przemówienie do zebranej młodzieży wygłosił wiceprzewodniczący O. M. TUR, mgr Turski.

Na zakończenie akademii część artystyczna

wykonała młodzież z Z. H. P., Z. W. M. oraz z Gimnazjum Ogólnokształcącego. (F)

Kolo rozdzielnictwa przy Państw. Koedukacyjnym Gimnazjum i Liceum Handlowym w Zielonej Górze pod przewodnictwem dyrektora tej uczelni, p. Władysława Cywińskiego, urządziło w sobotę, dnia 23 bm, zabawę towarzyską, połączone z tańcami. Ze względu na wzniosły cel — dochód bowiem przeznaczono na dożywienie młodzieży szkolnej — zabawa cieszyła się powodzeniem. (F)

W imieniu członków oraz wódców i sierot po b. więźniach politycznych składamy serdeczne podziękowanie za złożone ofiary wszystkim mieszkańcom miasta Zielonej Góry.

Wincenty Leciej — Prezes P. Zw. b. Więźn. Polit.

Co słyhać w Żninie

Komisja Kontroli Cen utworzona została w Żninie z działalnością na teren całego powiatu. Na posiedzeniu organizacyjnym kierownik Referatu Aprobacji i Handlu p. Rogalski naskicował plan działania komisji.

Stronniemu Ludowe przed nowym etapem pracy. Najazd powiatowy do Żnina przybyło ponad 1000 osób, którzy wysłuchali kilku aktualnych referatów. Przemawiali: prezes wojew. Roch-Kowalski, starosta powiatowy Migoń, sekretarz pow. PPR Murawa, prezd. PPS komisarz Kancel. i burmistrz Kruszal, Zarząd Pow. S. L. wybrano w dotychczasowym składzie. Komisarz Urzędu Ziemińskiego poinformował zebranych, że wysiłki robotników majątku. Grochowska Szałcećki dające w kierunku rozparcelowania majątku zostały pomyślnie załatwione i wkrótce pracownicy folwarczni zostaną właścicielami działek. Do 1. 11. dokonano wpisów hipotecznych w Sądzie Grodzkim w nast. ilości: 112 gospodarstw ziemskich i 123 działek z parcelacji.

DAMASŁAWEK

Z inicjatywy przewodniczącego Gminnego Komitetu Opieki Społecznej w Damasławku ob. Wichlacha, przy współdziałaniu wójta gminy Damasławek ob. Felsmana, powiatowego komendanta M. O. z Wągrowca por. Olejniczaka, dyr. Kopalni Solt z Wapna inż. Ubrynowskiego oraz inż. Talęgi z Wapna, urządzono w dniu 17. 11. br. podczas zabawy M. O. w Damasławku w zbiorce pośród uczestników zabawy na akcję pomocy zimowej dla sierot gminy Damasławek. Zebrano 4390 złotych. Bratnie komitety wzywa się do naśladownictwa i szlachetnej rywalizacji.

MOGILNO

Powiatowy Komitet Odbudowy stołecznego miasta Warszawy i Poznania do dnia 11 listopada br. przekazał na odbudowę ogólną sumę 318 901,28 złotych. W dalszym ciągu napływają składki pracowników różnych zawodów i przedsiębiorstw. Należy podkreślić ofiarności i zrozumienie dźwiży szkolnej na polu odbudowy Państwa Polskiego, która w akcję tę wkłada maksimum wysiłka.

Komitet Organizacyjny Komitetu Popularyzacji 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej naszego Rządu zaprasza wszystkich obywateli na zebranie informacyjne w dniu 30 bm. w sali Pow. Kom. M. O. o godzinie 9-tej. Na zebraniu tym zostanie wyłoniony skład powiatowego komitetu. (pro.)

Życie gospodarcze w Czarnkowie

Czarnków nie jest miastem przemysłowym i życie gospodarcze rozwija się raczej słabo. Składają się na to dwie przyczyny: Pierwsza, że miasto leży przy trzeciorzędnym szlaku kolejowym i stąd wypływa duże trudności transportowe. Drugą przyczyną tkwi w tym, że Czarnków tak przed wojną, jak obecnie nie jest powiatem samowystarczalnym i należy do uboższych w województwie poznańskim.

Dotychczasowe starania, zmiierzające do rozszerzenia powiatu przez przyłączenie pasma ziem nadnoteckiej (obecnie pow. Piła) nie znalazły niestety zrozumienia u czynników miarodajnych. Niemniej jednak rozszerzenie powiatu na zachód jest życiowo konieczne i gospodarczo najupielniej uzasadnione.

Jeśli chodzi o zakłady przemysłowe, wymienić trzeba na pierwszym miejscu Drowską Lejarnię w Drowsku, która zatrudnia w tej chwili 250 pracowników. Produkcja lejarni jest obecnie nastawiona w szczególności na łańcuchy z żelwa ciągłego. Następnie wymienić należy ponieśkie zakłady R. Koeppe — browar i młyn w Czarnkowie, które obecnie dzierżawi od Urzędu Likwidacyjnego Spółdzielnia „Robotnik”. Niestety piwo tego browaru jakościowo przedstawia wiele do życzenia.

W Lubaszku znajduje się fabryka dywanów kokosowych. Produkuje ona obecnie przede wszystkim wyścieraczki i chodniki.

W Czarnkowie czynne są poza tym dwa tartaki, z których jeden stoi pod zarządem Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, drugi przywidy wraz z młynem należy do p. Ignacego Kleszy. Dwa dalsze tartaki przypadają na Drowsko i Kamienik.

Na trzy częścielnie w powiecie czynna jest tylko jedna — w Lubaszku. Dwie dalsze (Wieleń) czekają na uruchomienie.

Bogatą wyposażoną fabryką żytełek w Wieleń stoi do tej pory bezczynnie, prawdopodobnie z powodu braku surowca.

Jak z powyższego wynika, możliwości gospodarcze powiatu czarnkowskiego nie zostały do tej pory należycie wykorzystane.

Przeгляд przemysłu uzupełnić należałoby szeregiem mniejszych młynów, których zdolność produkcyjna na dobę wynosi od 1—3 ton przeciętnie.

Życie spółdzielcze rozwija się na ogół pomyślnie, chociaż zauważać się daje duży brak udziałomienia spółdzielczego. Z żywnościowych spółdzielni wymienić należy: Samopomoc Chłopską, Spółdzielnię Skupu Trzody Chlewnej, Spółdz. Pracy „Robotnik”, Spółem i Spółdz. Pracy. Inicjatywa prywatna przejawia się na ogół słabo. Uwzględniając trudności zorganizowania prze-

mysłu z uwagi na to, że Czarnków w 1945 roku był miastem przyfrontowym, oraz zważywszy trudności komunikacyjne, należy stwierdzić, że miasto i powiat zrobiły wszystko, co leżało w ich mocy, aby ten skromny przemysł zdźwignąć. (f. w.)



Repertuar kin

Miejskie kino Apollo — „Siuby kawalerskie” prod. radzieckiej.
Polona — „Uwodziciel” prod. amerykańskiej.

Dyżury lekarzy i aptek

Nočný dyżur lekarski pełni w środę, 27 bm dr Eliaszewicz, ul. Chłobrego 5, nocny w czwartek, 28 bm. dr Ginelli, ul. Park Kościuszki 5.
Z aptek dyżuruje Apteka Miejska, ul. Dąbrowski 1.

Rzadki jubileusz

40 lat — sekretarzemu, 50 — członkiem Cechu (pr) Znany Gnieźnie i ogólnie szanowany mistrz stolarski, p. Jan Zdrojewski, obchodził w ub. niedzielę rzadki jubileusz. W dniu tym bowiem przypadała 40-ta rocznica pracy Jubilata na stanowisku sekretarza Cechu Stolarskiego i 50-ty rocznica przynależności członkowskiej do Cechu oraz samodzielnej pracy.

Dwie te rocznice dały Cechowi Stolarskiemu w Gnieźnie impuls do zorganizowania w własnym kółku pięknej uroczystości. Liczne życzenia, wyrażane nie tylko ze strony członków Cechu Stolarskiego w Gnieźnie, ale delegatów bratnich cechów z okolic, dowiodły, że Jubilat zasłużył się dobrze sprawie społecznej, będąc zawsze dla zalet swego charakteru postacią popularną i lubianą. Wytrwale służył przez 50 lat swemu Cechowi, zaskarbując sobie przychylność i uznanie wszystkich.

W trosce o los b. więźniów politycznych

(pr) W salce parafialnej św. Wawrzyńca odbyło się w tych dniach zebranie miesięczne Związku b. więźniów politycznych Koła w Gnieźnie, które zajął wiceprezes Koła p. Burek.

Po uczczeniu pamięci zmarłych jednodniowym milczeniem oraz po odczytaniu protokołu przed sekr. p. Starczewskiego, nakreślił p. Kosteniński sprawozdanie z uroczystości pogrzebowych w Klecku. Sprawozdanie z odbyłego zjazdu w Poznaniu naskicował p. Konieczny.

Z koleś sekr. p. Starczewski odczytał okólnik zarządu okręgowego w Poznaniu. Listę zweryfikowanych członków odczytał p. Rajewicz, wymieniając także tych, którzy mają uzupełnić swoje zgłoszenia do weryfikacji.

W dalszym ciągu przybyły na zebranie p. dr Skibiński wygłosił obszerny referat na temat pracy konspirowatorskiej w czasach okupacji.

Przy omawianiu spraw organizacyjnych w porządku stałej delegacji na uroczystości wybrano p. Kasprzaka, Konicznego, Czajkowskiego i Wiśniewskiego. P. Konieczny przedstawił zebraniemu projekt standardu Koła, przy czym jako asystę standardową wybrano pp. Kowalczykową i Kostencką.

Omawiano także urządzoną przez Koło Zw. b. więźniów politycznych w Gnieźnie wystawą na-

miętek pobożowych, która będzie otwarta 1 grudnia rb.

W toku dalszych obrad podano do wiadomości, że wniosek Związku o przyznaniu jego delegatom udziału oficjalnego w Miejskiej Radzie Narodowej Gniezna nie został uwzględniony.

W wolnych głosach wreszcie p. Jesiołowski wysunął propozycję zwrócenia się z apelem do obywatelstwa o pomoc dla Związku, który z zebranych na tej drodze funduszy mógłby udzielić zapomóg najbardziej potrzebującym.

Pod nowym sztandarem Uroczystości jednego z najstarszych cechów gnieźnieńskich

(pr) Jeden z najstarszych cechów gnieźnieńskich — Cech Szewsko-Cholewkiński obchodził niedawno uroczystości poświęcenia nowego sztandaru. W rozwoju Cechu nie miały zasługi politycy, którzy od lat pełni funkcję zastępcy, wywiązując się z powierzonych sobie zadań, ku ogólnemu zadowoleniu. Przybyłe na uroczystości liczne zadziwienie, że działalność Cechu Szewsko-Cholewkińskiego w Gnieźnie jest stale aktywna, a ze społeczeństwem łączą Cech serdeczne węzły.

Niesumieny kierownik w Żninie skazany został na rok więzienia i 10000 zł grzywny

(pr) Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Żninie odbyła się rozprawa przeciwko Witoldowi Kosowiczowi, lat 30, zamieszkałemu w Żninie przy ul. Kościelnej 8.

Akt oskarżenia zarzucił Kosowiczowi, że w lipcu ub. roku jako kierownik Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Żninie, przyjął w związku z swym urzędowaniem od Franciszka Blumicza 40 dolarów amerykańskich, następnie, że od czerwca 1945 w Czewulowie, pow. żnińskim przyjmował jako kierownik P. U. R-u od Tomasza Brylewskiego mięso, stoninę i środki żywnościowe, nabywał od niego samogon i udzielał mu

pomocy przy jego wyrobie, ułatwiając mu nabycie surowca w postaci wyłoków buraczanych. Równocześnie zasiadł na ławie oskarżonych Tomasz Brylewski pod zarzutem trudnienia się w owym czasie wyrobem samogonu bez właścicielskiego zezwolenia władz skarbowych. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd uznał Kosowicza winnym. Orzeczoną karą dla niego bzmiał: 1 rok więzienia i 10000 zł grzywny. Brylewskiego natomiast za trudnienie się wyrobem samogonu bez zezwolenia skazano na tygodniowy areszt i 10000 grzywny.

W widłach Warty i Odry

SZTYCHY

Mówcy

Tablice umieszczone wzdłuż szosy informują: Kisztryn 169 km. Na mapach ta sama miejscowość oznaczona jest nazwą Kostrzyn. Prawidłowe jednak miasto leżące we widłach Warty i Odry zwie się Kostrzyn nad Odrą i tej nazwy będziemy się trzymali.

Kostrzyn n/Odra objęty ramionami dwóch rzek jako port rzeczny nie miał przed wojną tego znaczenia co dziś. Jakkolwiek leżał u wylotu drogi wodnych Wisła—Odra, były one przecięte granicą, a nabrzeża portu dostosowano jedynie do potrzeb miejscowych zakładów przemysłowych.

Działania wojenne, uporczywe boje o tę starą twierdzę, która kilkakrotnie przechodziła z rąk

do rąk, zamieniły Kostrzyn w ruinę. Bezludne ulice szczerą osomlonie resztki podziurawionych ścian, stopy porośnięte zielskiem gruzów tamują przejście. Wymarłe miasto, w którym nawalnia wojenna nie oszczędziła jednego domu, w którym rok jeszcze po ukończeniu działań wojennych leżały na ulicach rozkładające się zwłoki ludzkie.

Po przesunięciu granicy, Kostrzyn n/Odrą leżący na rozstaju swobodnych szlaków na Gdańsk i Szczecin stał się niezwykle ważnym punktem. Jako punkt graniczny zarazem, będzie musiał przejąć przeładunki z drogi wodnej na kolej i odwrotnie, eksportu i importu między Polską i Niemcami. Dla umożliwienia wykonania przypa-

dających temu portowi zadań, Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Poznaniu przystąpiła z początkiem tego roku do prac przygotowawczych.

Wśród ruin zaczęły rozbrzmiewać ludzkie słowa, na milczących ulicach zastukały grube buty robotników zatrudnionych przy naprawie i przystosowywaniu portu do nowych potrzeb, zajętych odbudową stoczni i warsztatów. Mała początkowo garstka pracowników wodnych w Kostrzynie wzrosła dzisiaj do liczby trzystu. Ludzie ci z uniwersalnym technikiem Wulcizem na czele, oraz nadzorcą Rutkowskim zatrudnionym tu od samego początku, to prawdziwi pionierzy. Nie oglądając się na fatalne warunki mieszkaniowe, aprowizacyjne, ani też na plac, który nie jest wyższe niż w innych instytucjach państwowych, rzetelnie i ambitnie wypełniają swe ciężkie zadanie i przygotowują zarazem nowe, lepsze warunki dla ewentualnych współpracowników.

Dotychczas wydobyto z wody kilkadziesiąt obiektów, które tarasowały dojazd do betonowych nabrzeży. Bulwary zostały prowizorycznie wyremontowane, połączenia kolejowe, urządzenia portowe i tabor doprowadzono do stanu używalności. Na magazyny użyto zabudowania pofabryczne specjalnie na ten cel wyremontowane przez administrację dróg wodnych.

Potrzeba chwili jest obecnie przyjmowanie pierwszych reperacyjnych transportów z Niemiec. Z zapowiadanych kilkadziesiąt tysięcy ton nowo do szluznych, że względu na spóźnioną porę przyjmie się w tym roku tylko dziesięć. Dotychczas wyładowano w Kostrzynie około 4 tysiące ton, które będą rozprowadzane w głąb kraju. Spodziewane są także dalsze transporty około 100 tysięcy m³ drewna i impregnowanych podkładów kolejowych, a także mniej więcej 6 tysięcy m³ kamienia dla robót regulacyjnych. W przyszłości wywozu przewidziano jest cegła z rozbiłki.

Niezwykłe wrażenie sprawia wielka żywotność portu, kontrastująca z milczącą grozą ruin otaczających go dokoła. Ponieważ z braku dotychczas prądu, dźwigi elektryczne są nieczynne, przy wyładowywaniu barek niemieckich pracują dwa dźwigi ręczne i trzy parowe, w tym jeden pływający, co pozwala osiągnąć sprawność wyładunkową do 300 ton dziennie.

W stoczni znajduje się stale w remoncie kilka obiektów. Dotychczas doprowadzono już zupełnie do porządku 9 barek typu wrocławskiego i finanskiego.

Wielkopolscy drogi wodne dotychczas przecięte granicą polityczną po przesunięciu jej na zachód odzyskały swe znaczenie. Sądcą po ruchu jaki dziś jest w porcie kostrzyniejskim panuje, można się spodziewać, że wkrótce będzie on jednym z najżywniejszych nasychnych portów śródlądowych.

Zebrań. Sala pełna. Szpilka się już nie znieśli.

Na estradzie wszedł pierwszy mówca. Spojrzaniem ogarnął publiczność. Otworzył usta, zwracając głęboko oddech... i zamknął je.

W powietrzu drży oczekiwanie. Otworzył jeszcze raz usta. Chrzknął, wyciągnął rękę po szklankę z wodą i popił. Wstęp niezwykle efektowny i wzbudzający zainteresowanie.

Wreszcie powiedział kilka słów. Na sali oklaski, grzmiące, frenetyczne. Mówił bez sensu, lecz krótko. Kilka osób wychodzi z sali.

Drugi mówca. Gromi, gestykuluje. Nic mu się nie podoba, plusje na wszystko i na publiczność też. Słuchacze z pierwszego rzędu wycierają raz po raz twarze chusteczkami. Lampy się chwieją, szyby drżą. Woźny wychodzi napełnić na nowo karafkę wodą. Kilka osób opuszcza salę.

Trzeci mówca. Tak samo nie wie, co ma powiedzieć i na nieszczerzywie zaczyna się. Moment humorystyczny. Nawet ci, co chcieli właśnie odejść, zatrzymują się jeszcze na chwilę. Smiechy. Mówca wychodzi spocząny, za nim kilkadziesiąt osób. Woźny też — po nową karafkę wody.

Czwarty mówca. Mówi z namaszczeniem i utorczyście cędzi słowa. Dla zaakcentowania, stale powtarza ostatnie słowo ostatniego zdania na początku nowego. Oprócz tego pyta: Co to ja chciałem powiedzieć? Publiczność nie odpowiada, bo tak samo nie wie. Woźny przynosi dwie karafki z wodą. Wychodzi kilkadziesiąt osób.

Pięty mówca.

Szósty mówca.

Siedmy mówca. Woźny stawia na stole dzbanek z wodą.

Ósmy mówca. Ostatni ze słuchaczy zbudził się nagle i pośpiesznie wychodzi.

Dziesiąty i jedenasty mówca nie potrzebują już prezesa.

Wstawa dostojnie podnosi się z honorowego miejsca i z godnością dziękuje mówcom za uświetnienie zebrań.

Mówcy opuszczają salę i idą na inne zebrań. Publiczność chętnie z tej przyjemności zrezygnuje.

Dan-Lot

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” przyjmuje kilku wykwalifikowanych

reporterów

dla opracowywania terenu m. Poznania. Podania wraz z życiorysem składać można pod „Reporter” w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, ul. Wyspiańskiego 10, I p.

Spółdzielnie Powszechne — Społem — a inicjatywa prywatna

W ubiegłą sobotę odbyła się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej okręgowa konferencja Spółdzielni Powszechnych II stopnia.

Konferencję zagał i prowadził dyr. Związku Rewizyjnego w Poznaniu p. Łażewski, który po powitaniu zebranych i powołaniu prezydium, scharakteryzował istotne problemy związane z życiem Spółdzielni Powszechnych. Mówca zwrócił uwagę zebranych na duże osiągnięcia pomimo, że zaczynano prace na tym odcinku bez wystarczających kapitałów, bez środków komunikacyjnych i co najważniejsze — bez fachowego personelu.

Poszerzenie i pogłębienie działalności gospodarczych, oraz wzmocnienie podstaw organizacyjnych, przez umosowanie ruchu spółdzielczego gwarantowałyby mu, według zdania mówcy, dalszy rozwój. Przemysł państwowy i spółdzielczość to najważniejsze obecnie zespoły w społecznej gospodarce. Za niewłaściwą uważa mówca jednokierunkową gospodarkę spółdzielczą, idącą prawie że wyłącznie, po linii dostarczenia klientowi artykułów spożywczych. Należałoby objąć swym zasięgiem nie tylko dostarczanie, ale w pewnym choćby zakresie także wytwarzanie tych artykułów. Spółdzielczość mająca spełniać rolę regulatora, powinna włączyć także i inne działy; np. obuwiczy i tekstylny.

Szeroko i szczegółowo omówił wytyczne gospodarki w dobie obecnej w swoim referacie kierownik działu Spółdzielni Powszechnych p. Litewka.

W pierwszym rzędzie stwierdził mówca, że dążenia do demokratyzacji gospodarczej idą równoległe do politycznej. Mówca poświęcił dużo miejsca na omówienie zagadnień personalnych, gdyż nie kapital zakładowy, ale odpowiedni element ludzki, może tylko doprowadzić Spółdzielnię do pomysłowego rozwoju.

Zarządy Spółdzielni winny zwrócić zainteresowanie się kwestią kształcenia własnych kadr pracowniczych. Następnie zwrócił uwagę na kilka wskazówek, jak mogłyby Spółdzielnie czerpać i bardziej wszechstronnie wnikać w życie gospodarcze społeczeństwa. Główny nacisk został położony na zakładanie sklepów i składów branżowych: ze skórą i obuwem, mydlarsko-chemicznych, żelaza, materiałów opałowych, budowlany itp.

Należy powołać i ostrożnie z obrótów ściśle kartkowych wchodzić na obroty wolnorynkowe.

Dyrektor Okręgowego Związku Społem w Poznaniu p. Łoś wygłosił referat na temat wzajemnej współpracy Spółdzielni Powszechnych ze Społem. Wygłoszono swoje oparł na tezie stwierdzającej, iż do normalnego funkcjonowania rozbudowanego obecnie Związku Społem, potrzebny jest pokrycie terenu gęstą siecią najmniejszych spółdzielni, które będąc stałym odbiorcą Społem, mogłyby utworzyć silne zaplecze gospodarce. Bez tego naturalnego zaplecza, cały aparat Społem wciągnąłby w państwowy plan

gospodarczy, mogłoby w normalnych warunkach zawisnąć w próżni.

Oparając się na tych przesłankach dyrektor Łoś omówił problemy rozdzielnictwa artykułów pełnego nola bene najrozmaitszych niedociąganie, oraz produkcji własnej, również nie stojącej na właściwym poziomie.

Poruszoną została także kwestia elastyczności aparatu hurtowego, a w szczególności kwestia wyeliminowania zbędnych a drogich ogniw, w postaci fałszywych pośredników handlowych. Nie została pominięta sprawa wyborów do t. zw. Rad Oddziałowych, które już w niedługim czasie mają się odbyć. Możemy przypuszczać, że praca „Społem” po wyborach wróci na normalne tory.

Po odczytaniu referatu rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zgromadzeni wyciągnęli na szersze forum niedociąganie i błędności. Obiektem przeważnej części stawianych zarzutów było „Społem”, nie spełniające należycie, zdaniem mówców, swoich obowiązków w dziedzinie rozdzielnictwa. Pewną niespodzianką było zdanie wygłoszone przez jednego z kierowników sklepu Spółdzielni Powszechnych mniemającego, że rozwój inicjatywy prywatnej zagraża spółdzielczości.

Z dotychczasowych doświadczeń widać, że sprawa ta może i powinna przyjąć wręcz odmienny kierunek. Zasadniczo handel spółdzielczy i handel prywatny powinny się nawzajem uzupełniać.

Po zamknięciu dyskusji pp. Litewka i dyr. Łoś udzielił zebrany wyjaśnień na temata poruszonych w toku dyskusji spraw, po czym konferencja zakończyła się. Jas

Sprawy naszego kupiectwa

Jeszcze parę słów o kalkulacji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułami, jakie ostatnio ukazały się w „Głosie Wielkopolskim” w sprawach wyjaśnienia przyczyn wzrostu cen oraz zarzutów czynionych przez ludzi nieorientowanych dokładnie w warunkach, w jakich kupiec jako przedstawiciele inicjatywy prywatnej kupca, pozwalam sobie dorzucić od siebie dla wyjaśnienia te parę słów, które chce Sz. Redakcja dla dobra całoci łaskawie umieścić. Zarzaczam, że kupcem nie jestem i to co piszę opieram na osobistej obserwacji.

Wiem, że Sz. Redakcja nie broniła i nigdy nie zamierza bronić ludzi nieuczciwych, spekulantów i parkarzy, ale występuję zawsze w myśl zasady, że prawda leży pośrodku. Zbyt ceni-

nasz naród, zbyt często stykamy się z przykładami prawdziwej ofiarności i zrozumienia obowiązków obywatelskiego, byśmy mogli potępiać jakakolwiek warstwę naszego społeczeństwa tylko dlatego, że jakaś nieodpowiedzialna jednostka skompromituje się.

Musimy pamiętać, że czas dołowej kalkulacji (tzw. zresztą normowanej współzawodnictwem) przez kupca mniej już bezpowrotnie, dziś w dobie zarządzeń ustawowo normujących godyby zysk, w czasie codziennych niemal kontroli Inspektoratu ochrony skarbowej, Komisji cennikowych, czynnika społecznego — są to rzeczy prawie wyklucone.

Nawet jakich chorobliwych chwyci osobnik, jeżeli ma choć trochę zdrowego rozsądku nie czyni

tego, wiedząc czym mu to grozi w razie ujawnienia.

A więc zarobek kupca każdej branży jest ustawowo określony, to pierwsze. Należy pamiętać, że w zarobku tym muszą się pomieścić wszelkie świadczenia, podatki i koszty handlowe.

Warto, by szersze warstwy obywateli wiedziały przynajmniej zasadniczo, co kupiec detalista musi płacić, oto podajemy:

- 1) podatek obrotowy; 2) podatek dochodowy;
- 3) danina komunalna; 4) podatek od lokali (600%/czynszu z sierpnia 1939 r.); 5) 3/4 komunalnego od poborów; 6) podatek od zysków; 7) ubezpieczenia społeczne (ca 15% od uposażeń pracowników, ponosi obecnie pracodawca) i świadczenia na rzecz pracodawców, często ich utrzymanie; 8) dopłata pracodawcy do podatku od wy. nagrodzeń; 9) składki do zrzeszeń zawodowych; 10) danina szkolna (bardzo wysoka w stosunku do możliwości obrotowych przedsiębiorstw); 11) danina na odbudowę stolicy; 12) opłata za uzyskanie przydziału lokalu od Urz. Kwat.; 13) podatek na odbudowę kraju; 14) świadczenie przemysłowe, to wszystko są tzw. daniny obowiązkowe, a teraz następują dobrowolne, które placą prawie wszyscy kupcy, są one najczęściej następujące: 1) PCK; 2) Caritas; 3) PZZ; 4) Pomoc Żimowa; 5) Miejski Komitet Op. Społ. — i dalej lista za tymi wszelkie ofiary na wenty (harcele, kościelne, MO.; i itp.) ofiary na wdowy i sieroty po poległych i wiew innych, nie mówiąc o co-piątkowych haraczach, zbieranych po sklepaczu przez zebrańców.

Przeciętny obywatel, nie płatny urzędnik, robotnik, widzi tylko jedną stronę medalu, kiedy kupiec odbiera od klientów słowoczu duże sumy pieniędzy, to działa istotnie optycznie b. sugestywnie, ale tenże sam obywatel — nie widzi tegoż kupca po zamknięciu interesu, jak obliczając dzienny targ drapie się w głowę, jak rozdzielił swój dochód, by pokryć wszystkie wydatki, tzw. koszty handlowe i jak się „odkupić”, to znaczy nabyć taką samą ilość towaru i po tej samej cenie, by móc zaspokoić klienta, zarobić na świadczeniu i samemu się utrzymać. Przy czym trudno wymagać, żeby kupiec, pracując na własne ryzyko chciałby pracować bez ograniczonej ilości godzin za ekwiwalent poborów pracownika umysłowego, który całonocną pracą nie może zarobić na parę półtubiłów. Do handlu nie biera się jednostki o skłonnościach franczkańskiego wyreżnienia, te ukrywają się w murach klasztorów, w pracowniach uniwersyteckich i w szluzach swego mroźnego strychu, pracując dla dobrego ludzkości. Człowiek przedsiębiorczy a uczelwy, chce i musi zarobić, bo to jest dla niego motorem do dalszych wysiłków. Gdybyśmy nie mieli ludzi przedsiębiorczych i ruchliwych nie byłoby dotąd na Ziemiach Odzyskanych przeszło 30 tysięcy placówek handlowych, które ułatwiają bytowanie nawet idealistom!

Zechce Pan przyjąć Panie Redaktorze wyrazy poważania.

Leon Rogalski

SPORT

Kalendarzyk motocyklistów „Lechii”

Na ostatniej swej odprawie motocyklistów „Lechii, którzy w ub. sezonie wykazali dość żywą działalność sportową, uczestnicząc w wielu imprezach wszystkich bratnich klubów ułożyli propozycyjny kalendarz sportowy na okres pierwszego przyszłego półrocza, który przedstawia się następująco:

23. III. otwarcie sezonu oraz „bieg myśliwski” wzgl. „gonitwa za lisem”;
20. IV. wysięgi na torze żużlowym;
3. V. raid na dystansie 314 km — z okazji Targów Poznańskich;
15. V. „Pogon za szymbowcem”;
15. VI. Wysięgi o „Pas herbowy” na Ławicy. Na pasie znajdują się herby wszystkich miast Wielkopolski.

Klubom hokejowym pod uwagę

Jak nas ze strony Pozn. OZHL informują, władze centralne — to jest PZHL — zakazały bezwzględnie rozgrywać zawody z drużynami, które nie należą do Polskiego Związku Hokeja Łodowego. W związku z tym Poznanski OZHL któremu podporządkowane zostały województwa pomorskie, województwo szczecińskie i województwo gdańskie zwraca wszystkie kluby tych województw wraz z poznańskimi, które pragną stawać do rozgrywek hokejowych, a do związku nie należą, by niezwłocznie nastąpiły swe zgłoszenia pod adresem PZHL w Poznaniu ul. Słowackiego 24, m. 4.

Automobilisci wielkopolscy w pełni pracy

Bez własnego auta — również możesz zostać członkiem klubu

W przeciwstawieniu do licznych sekcji czy klubów motocyklowych — na terenie naszego województwa mamy tylko jedną organizację samochodową. Jest nią Automobilklub Polski — Oddział Wielkopolski (przed wojną Automobilklub Wielkopolski). Po wojnie reaktywacja Oddziału Wielkopolskiego w Poznaniu, dążyła do stawienia kierowany przez wytrwałych znawców automobilizmu i sportu samochodowego Oddziału Wielkopolskiego A. P., po załatwieniu wstępnych prac organizacyjno-administracyjnych przystąpić do urządzenia imprez sportowych.

Pomimo szeregu trudności zawodnicy Oddziału Wielkopolskiego uczestniczyli w zawodach organizowanych przez bratnie oddziały a w szczególności w pierwszym wojennym trzdnioym rajdzie organizowanym przez Automobilklub Polski w Warszawie. Trasa tego rajdu prowadziła z poszczególnych siedzib do Poznania, dalej do Katowic skąd do Jeleniej Góry. Do zawodów tych stanęło ponad 70 automobilistów a Poznani reprezentowanymi byli w siedmioma zawodnikami. Wśród tej plejady wytrwałych kierowców w Poznaniu poznanski Spychala uplasował się w kat. maszyn do 3000 cm na trzecim miejscu. Pozostali, a więc pan Obrębska, p. Kezmarek, Kwiatkowski I, Straus, Antczak J. i Jurkowski Fr. zajęli klasyfikowane miejsca.

Z imprez własnych należy podkreślić wyprawy turystyczne, oraz ostatni raid wraz z próbą sprawności, do którego stanęło 12 zawodników, nie bacząc na mało korzystne warunki atmosferyczne. Miło nam przy tym podkreślić, że w ogólnej punktacji tej dwudniowej imprezy pierwsze miejsce przypadło zawodniczce p. Marii Wojtowiczowej. Pozostałe zawodniczki p. Chwał-

czyńska i Obrębska, gdyby nie „figle” silników, ukończyłyby tę imprezę z lepszą lokatą. Sukcesy, udało się w tej imprezie, które mając na „rozkładzie” doskonałych kierowców będą niewątpliwie do pinglungu tak zwycięstwom w dalszych imprezach, a w szczególności w popularnej wśród braci motorowej „gonitwie za lisem”, którą Oddział Wielkopolski organizuje w dniu 1 grudnia br. Zamknięcie sezonu nastąpi 15 grudnia br. wspólną wycieczką do Puszczykowa.

Działalność Oddziału Wielkopolskiego A. P., która zyskała sobie uznanie Zarządu Głównego a P. niewątpliwie zostanie jeszcze spotegowana, dzięki uzyskaniu własnych lokali klubowych przy ul. Mickiewicza 36, przez uprzejmość p. Spychały. Ilość członków, która przekroczyła obecnie cyfrę 300 stale wzrasta. Każdy więc, który pragnie przysłużyć się sprawie automobilizmu, może wstąpić w jego szeregi, nie posiadając auta.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że Oddział Wielkopolski obecnie posiada inne założenia ideologiczne, aniżeli przed wojną. Członkiem klubu może zostać każdy nieszkodliwy obywatel. W okresie przedwojennym klub miał raczej charakter elitarno-warzystki. Klub dając do jak największego popularyzowania automobilizmu wśród szereżników mas społeczeństwa przybiera w swe szereż wszystkich, którzy chcą się poświęcić automobilizmowi również w zakresie sportowym.

Kierownictwo Klubu, która ma przed sobą ważne zadania do wykonania w dziedzinie automobilizmu, spoczywa w rękach pp. Antczaka — prezesa, Rolbickiego — wiceprezesa, dr. Smolinskiego, mgr. J. Wojciechowskiego, Pileskiego, kpt. Rozena, Fr. Jurkowskiego, Czerwskiego, Burzyskiego, Glasera, Chwałczyńskiego i in.

Tad. Paczkowski



Sroda, dnia 27 listopada 1946

Walszarna — Stojniowa
Słońce wschodzi g. 7,33; zachodzi g. 15,46
Księżyc wschodzi g. 11,09; zachodzi g. 18,13

Czwartek, dnia 28 listopada 1946

Grzegorza — Gościłada
Słońce wschodzi g. 7,35; zachodzi g. 15,45
Księżyc wschodzi g. 11,50; zachodzi g. 19,16

Nadzwyczajne posiedzenie W.R.N.

W piątek, dnia 29 bm., o godz. 10-tej odbędzie się w sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu pl. Kolegiacki 17, nadzwyczajne (XXII) posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przedmiotem obrad będzie głównie sprawa wyboru członków i zastępców do Obwodowych Komisji Wyborczych.

Jutrzejczy, Czwartek Literacki

odbędzie się o godz. 18-tej w Sali Odrodzenia w Ratuszu. Będzie oh wieczorem autorskim Wojciecha Bąka, laureata nagrody literackiej m. Poznania.

Marmolada UNRRY na kartki

Miejski Wydział Aproprowiacji, Handlu i Przemysłu komunikuje, że punkty rozdzielcze na terenie stoł, m. Poznania, wydawać będą na karty żywnościowe serii „D” z miesiąca listopada od nr 38 po 0,5 kg marmolady lub jamu UNRRY. Cena hurtowa za 1 kg marmolady lub jamu UNRRY wynosi 40,— zł, detaliczna 45,— zł. Konsumentei winni odebrać marmoladę do dnia 5 grudnia — kupy zaś muszą rozliczyć się do dnia 11 grudnia br.

Pracujący otrzymają paczki UNRRY

Wojewódzki Wydział Aproprowiacji i Handlu podaje do wiadomości, że posiadacze kart żywnościowych kat. I-szej na miesiąc grudzień br., otrzymają na odłok: tłuszcz, cukier i mięso paczki żywnościowe UNRRY. Nadmieniamy, że przydział cukru, mięsa i tłuszczu na kat. I-szą w miesiącu grudniu nie jest przewidziany.

Wysadzanie amunicji na Cytadeli

W dniu dzisiejszym o godz. 9,30 będzie wysadzana amunicja na Cytadeli od strony ul. „Za Cytadelą”. Mieszkańców przyległych rejonów wzywa się do otwarcia okien i schronienia się do budynków na czas trwania wybuchów. Równocześnie zamyka się most na ul. „Za Cytadelą”. Wysadzanie amunicji potrwa około godziny. Wyrzuczone rakiety oznaczają koniec wybuchów.

Odpowiadamy czytelnikom

Mieszkańcy Niewierza. Otrzymałmy Wasz list z żalami. Interweniowaliśmy w tej sprawie u Naczelnika Urzędu Pocztowego i wierzymy, że w przyszłości listonosze będą już chętnie przyjmowali prenumeratę od naszych czytelników.
P. Fr. Bocian, ul. Maleckiego 1. Ponownie przez Pana sprawy w Jego piśmie do Redakcji są obecnie stale nasświetlane przez fachowców. W konkluzji swego listu pisze Pan, żeby czynnik miarodajne wyznaczały na każdy towar odpowiedni % zysku przy sprzedaży — sprawa ta już dawno została odpowiednimi zarządzeniami władz uregulowana. Kontrolują kupców pod tym względem: Inspektorat Ochrony Skarbowej, Komisje Cennikowe, Delegacji Komisji Specjalnej i inne organa społeczne. Kupiec nie może podnieść cen samowolnie, gdyż za to grozi mu poważna odpowiedzialność.
P. Czesław Jankowski. Wandalski proceder uprawiany na cmentarzach świadczy o ogromnym upadku moralności. Fakt okradania grobów i święto posadzonych kwiatów przez hieny cmentarne, jest tak bolesny, a zarazem oburzający, że pióro wzdryga się o tym pisać.
Sądzimy, że władze zainteresują się faktem okradania grobów i znajdą sposób na unieszkodliwienie hien cmentarnych.
P. St. M. Sm. Radzimy zwrócić się do Uni-

O gwiazdkę dla żołnierzy

W dniu wczorajszym odbyło się w Białej Sali Województwa, pod przewodnictwem pp. wojewody Brzozńskiego, dowódcy O. W. gen. dywizji Strazńskiego, przewodniczącego WRN Piekiewskiego i prezesa miasta Sroki zebranie organizacyjne Komitetu Gwiazdki 1946 roku dla żołnierzy zdemobilizowanych, rannych i chorych oraz dla sierot i wdów po poległych i zaginionych żołnierzach W. P.

Na zebraniu, któremu przewodniczył p. Pluciński, plk. Uziembło, mgr. Jurkowski, p. Srokowa i mgr. Słatała wybrano Komitet Wykonawczy o następującym składzie: przewodniczący dyr. Milczyński, wiceprzewodniczący dyr. Witwiewicz i sekretarz p. Wachalski.
W dalszym ciągu zebrania wybrano 5 sekcji

wykonawczych o następującym składzie osobowo: Sekcja propagandowa: mgr. Rossnan (Inf. Prop.), red. Stanisławski (PAP), red. Bryx (Wola Ludu), dyrektor Polskiego Radia Kostaszuk. Sekcja Finansowa: dyr. Kędziński (Zw. Spółek Zarobkowych), dyr. Zakrzewski (Narodowy Bank Polski), dyr. Engler (Bank Spółdzielczy), dyr. Dederko („Spolem”), Sekcja techniczna: insp. Słatała, p. Srokowa, insp. Janowski, hom. Bura. Sekcja zakupu: pp. Czepezyński, Stępniewicz, Żrybka, Raczynski, Wachowiak. Sekcja zaprawdzająca darów: mjr. Gedler, p. Srokowa, p. Brzezińska, prof. Kurkiewiczowa, prof. Świńska i p. Kuzonikowa (OM TUR). Do Komisji rewizyjnej weszli: mjr. Cerega, dyr. Wachowiak oraz mjr. Polański. (LW)

Teatry i kina

Sroda, 27 listopada 1946
Teatr Wielki: dziś, godz. 19-tej — „Zemsta Nietopera”; jutro, godz. 19-tej — „Pajace”.
Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 19-tej — „Szczeciński”.
Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 19-tej — „Wesele Figara”.
Teatr „Komedia Muzyczna”: dziś i jutro, godz. 19,30 — „Królowa Przemysłowa”.
Teatr Aktora i Lalki (sw. Marcin 8): Teatr Aktora: dziś i jutro, godz. 19-tej — „O kramoludkach i sierotce Marysi”; Teatr Lalki: „Kierunek — nieczytny”.
Teatr Maryi (Słowackiego 19/21): dziś i jutro, godz. 19-tej — „Hiszpańska mucha”.
„Kukulka” — dziś i jutro, godz. 19-tej — „Tęgo jeszcze nie było”.

W kinach poznańskich:
„Apollo”: godz. 16, 18, 20-tej — „Ulca zoczyfca”;
Batyk: godz. 16, 18 i 20-tej — „Królowa Szeńska”;
Muz: godz. 15,30, 17,45 i 20-tej — „Sklarb rodziny Goupi”;
Rialto: dziś i jutro, godz. 19-tej — „Niebo jest dla was”;
Warta: godz. 16, 18 i 20-tej — „Zwariowane lotnisko”;
Oświatowe TUR, ulica Przemysłowa 48: codziennie o godzinie 17-tej — „W krainie wiecznych godów”.

Dziś w Operze „Zemsta Nietopera”
Dziś wraca na scenę operka Strausa „Zemsta Nietopera” z pp. Dżurzyńska, Kostalówna, Warda, Bratkieiewicz, Horskim, Marjan-kin, Szpingierem i Wojnickim. Liczne tańce pomysłu baletmistrz Kapłaniewicza wykonają zespół baletmistrz z uroczą primabaleriową Barbarą Blitnerówną na czele.
W czwartek największy sukces Teatru Wielkiego: Mascagniego „Cavalleria rusticana” „Lion-cavallo „Pajace” w premierowych obsadach, w pięknej oprawie scenicznej projektu Zygmunta Spingiera i w tanecznych wykonaniach zespołu baletmistrz dr. Z. Latoszewski i Z. Wojciechowski.

Państwowy Teatr Polski
„Szczeciński” sztuka w 4 aktach Roger-Ferdinanda, w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego, opiewa o królowej Jarosławie i jej miłości, o koncercie wykonanym najlepszych artystów zespołu, z pnią Zofią Barwińską oraz Czesławem Woltejką na czele.

Ostatnie przedstawienia „Królowej Przemysłowa” w „Komedi Muzycznej”
Przemysłowa wcielił Krumholowski „Królowa Przemysłowa”, i towarzyszącej bawli i zabawnej akcją i miłymi piosenkami — schodzą w najbliższych dniach z repertorium. Grany będzie jeszcze tylko do końca bież. tygodnia.

Teatr Aktora i Lalki
gra codziennie o godz. 18-tej bajkę M. Konopnickiej pt. „O kramoludkach i sierotce Marysi”.

Dziś premiera w „Kukulce” — „Tęgo jeszcze nie było”
Jedyny w swoim rodzaju parodysta, doskonały przy tym aktor teatrowi Józefich i warszawski Jan Mroziński, wystąpił gościnnie w „Kukulce” w specjalnym programie pt. „Tęgo jeszcze nie było”. Program ten, który trwał tylko pięć dni, tj. od środy dn. 27 bm. do niedzieli i grudnia włącznie. Mroziński zaprezentuje się w bogatym repertuarze parodystycznych monologów, satyr, recenzji, piosenek, nado, satyr, mimiki, wcielając parodiując tańca, które wykona na powiększonej estradzie „Kukulki”. Oprócz niego udział w programie wezmą: pp. Helena Korff Kawecka na zmianę z Krystyna Kostalówna, Elżbieta Marzankówna, Stefan Drewicz i Witold Kędziński.

MŁODZIEŻ DO PRZYSZŁOŚĆ NARODU — czyli o przyszłości na Towarzystwo Buró i Stępniewicza, w wolności i przyszłości kraju

43711

Uroczystość Jubileuszowa w Państw. Wytwórni Protez

Piękną uroczystość jubileuszową z okazji 25-lecia siedmiu z swojego grona pracowników obchodzili w ub. sobotę w własnym gmachu przy ul. Przemysłowej 15/17 poznański oddział Państw. Wytwórni Protez.

Właściwa uroczystość popołudniowa poprzedzona została w godzinach rannych uroczystą Mszą św. odprawioną w kościele oo. Zmartwychwstańców.

W pięknie przystrzeżonej barwami narodowymi i zieloną salą w obecności licznie zaproszonych gości odbyła się skromna uroczystość jubileuszowa.

Referat zasadniczy wygłosił dyr. Łuczewski, przedstawiając genezę założenia Wytwórni Protez, służącej od kilkudziesięciu lat kolejom, w ramach zarządu władz wojskowych, Opieki Społecznej i Ubezpieczalni Społecznej — przywracaniu zdolności do życia najniezwyklejszym ludziom: kalekom i ułomnym.

Obecnie po straszliwym drugim kataklizmie dziejowym — wytrzymała zabliźnia swe rany starając się sprostać — mimo piętrzących się trudności, aktualnym zwiększonym potrzebom i zamówieniom. W ostatnim okresie powojennym wykonano 1.200 protez, 850 par obuwia protezowego i 820 napraw, zaopatrując łącznie z poprzednimi latami 3 tys. inwalidów. Zakres tej pracy jest więc olbrzymi, a jubilejczy kroczą jako pierwsi w szeregu, tej prawdziwie pioniersko-samaritankiej służby obywatelskiej.

Dyr. Łuczewski podziękował na zakończenie wszystkim delegatom za przybycie na uroczystość jubileuszową, po czym minutą milczenia uczczone pamięć poległych i zmarłych współpracowników.

Następnie jubilatowi składano życzenia. Mgr Jagodziński wręczył pp. Blażęjkowi, Knopczykowi, Nowakowi, Kurczewskiemu, Per-

koskiemu, Żurkowi, pisma uznania wraz z upominkami. W imieniu jubilatów przemówił p. J. Żurek, dziękując serdecznie wszystkim za wzruszające dowody pamięci.

Po uroczystości jubileuszowej goście zwiedzili urządzenia warsztatów Państw. Wytwórni Protez. Zebranie towarzyskie podczas którego wzniesiono szereg toastów na cześć jubilatów zakończyło tę skromną uroczystość.

KOMUNIKATY

Wojewódzki Delegat Pełnomocnika Rządu do spraw Daniny Narodowej na wojew. poznański zawiadamia, że dnia 2 grudnia 1946 r. odbędzie się we Wrocławiu Ogólny Krajowy Kongres Delegatów Komisji Obywatelskich Daniny Narodowej przy udziale Prezydenta K. R. N. i przewodniczącej Rządu — na który każda Komisja Obywatelska wysłała po jednym delegacie. Karty wstępu i bilety kolejowe rozesłane zostaną w dniach najbliższych bezpośrednio do Prezydów wszystkich Rad Narodowych.

Prezydent st. m. Poznania składa podziękowanie firmie „Roma” za złożoną sumę 20.000 złotych na najbiedniejszych obywateli miasta. Równocześnie z okazji otwarcia, goście firmy „Roma” wzięli 20.000 — zł na sieroty po poległych w walce o Cytadelę.

Poza tym Prezydent składa podziękowanie Zarządowi Okręgu Związku Zaw. Prac. Samorząd. Teryt. Oddział I, II, III i IV za złożoną z okazji imienin w miejsce kwiatów, sumę 6500,— złotych na obudowę ratusza.

Polski Związek b. Wzięźniów Politycznych, dziękuje Szkolnemu Kołu P. B. C. K. przy Szkole Pow. szecznej nr 12, ul. Perwiskiego, za złożenie daru 240,— zł na Fort VII.

Miejski Komitet A. P. Z. dziękuje firmie K. Grabowska — Biuro Dostaw, Poznań, ul. Langiewicza 3, za złożenie sumy 5000 zł na Akcję Pomocy Żmowej. Firma wywiera również przedsięwzięcia: Teodor Kuzdowicz, Centrala Maki, Waleriana Kuzdowicz, Hurtownia Przetworów Młynskich oraz K. Podlewski, Ziemiopłody i Nasiona do podjęcia łańcucha ofiar.

Przed kilkoma dniami zagnięła Aleksandra Kominowska z Poznania, lat 11. Kto wiedziałby o konkretnym miejscu jej pobytu, proszony jest o zameldowanie tego w najbliższym komisariacie M. O. w Poznaniu.

Dyrekcja Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum Handlowego w Poznaniu, ul. Różana i zawiadamia, iż organizuje się egzaminy dla eksternów z zakresu 4-letniego gimnazjum handlowego w terminie 15 stycznia 1947 r.

Zgłoszenia eksternistów przyjmuje się do dnia 10 grudnia br. w sekretariacie szkoły od godz. 10-12-tej.

43720

Dziś, w środe, dnia 27 bm. o godz. 19-tej w sali Domu Poczto-wa, al. Marcinkowskiego 20, II pír., mówić będzie dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej dr Stanisław Waschko na temat:

„Nasz handel zagraniczny pomiędzy dwiema wojnami i jego powojenne horoskopy”

W czwartek, 28 bm., o godz. 19,30 w Kaplicy cmentarza Bożego Ciała. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele OO. Franciszkanów dnia 29. 11., o godz. 8-mej oraz dnia 3. 12. br. o godz. 8-mej w kościele parafialnym św. Wojciecha.

W czwartek smutku pograżona rodzina.

Poznań, św. Wojciech 27, m. 8. Elbląg. 43820

W dniu 25 listopada 1946 roku zmarł śp.



Czesław Borowski

Kierownik referatu mleczarskiego w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim
były inspektor mleczarń Wielkopolskiej Izby Rolniczej
absolwent Szkoły Mleczarskiej w Wrześni

Zawsze prawy obywatel, szczerzy kolega, sumienny urzędnik, zaskarbił sobie wśród kolegów i znajomych prawdziwą sympatię i szacunek
Pamięć o Nim długo pozostanie między nami.

Koledzy — mleczarze województwa poznańskiego

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, a msza św. żałobna w piątek, 29 bm., o godzinie 8-mej w kościele św. Jana Kantego, ulica Grunwaldzka.

43811

Dnia 25 listopada 1946, o godz. 23-tej zmarł w Bogu mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Stefan Marweg

przeżywszy 71 lat.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm., o godz. 19.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele OO. Franciszkanów dnia 29. 11., o godz. 8-mej oraz dnia 3. 12. br. o godz. 8-mej w kościele parafialnym św. Wojciecha.

W czwartek smutku pograżona rodzina.
Poznań, św. Wojciech 27, m. 8. Elbląg. 43820

Wydział Aproprowiacji i Zaopatrywania D. O. K. P. w Olsztynie poszukuje kandydata na stanowisko Głównego Administratora majątków kolejowych o powierzchni 1262 ha. Wymagane wyższe wykształcenie rolnicze i dłuższa praktyka na stanowisku administratora.

Podania z życiorysami i odpisami świadectw, oraz warunkami należy przesyłać do Wydziału Aproprowiacji i Zaopatrywania Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie.

11.314



39608

SZCZOTKI — PĘDZLE

wyleraczi
WIELKOPOLSKA
HURTOWNIA

ST. STANOWSKI
Poznań, św. Marcin 36
telefon 13-74. 43798

Materace, leżanki, tapczany, futry, dywany, „Bekoski”, ul. Kurzanoga, poczta Ratuszowa. 11-428



Wykonuje: dykty, fachuwo
Fg. W. PIECZYŃSKI
Poznań, Czerw. Armii 5
Tel. 23-09 43796



Dnia 25 listopada 1946 roku zmarł w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.

Czesław Antoni Borowski

były inspektor młczarstwa Wielkopolskiej Izby Rolniczej
ostatnio wojewódzki referent młczarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego. Msza św. odprawiona zostanie nazajutrz o godz. 8-mej w kościele św. Jana Kantego przy ulicy Grunwaldzkiej, o czym zawiadamiają

ciężko strapieni

żona z synkiem i rodziną

Poznań (ul. Olszyna 11), Pomorze.

Zakład Pogrzebowy „Cieremonial”, Towarowa 25, telefon 40-53

43817

SPÓŁDZIELCZE ZRZESZENIE PRACOWNIKÓW C. Z. P. P. W.

KATOWICE, UL. KOŚCIUSZKI NR 30 TEL. 369-41

prowadził na prawach wyłączności sprzedaż podpałki „Lofix”

„Lofix” zastępuje drzewo
„Lofix” jest tańszy od drzewa
„Lofix” jest łatwy i wygodny w użyciu.

Przyjmuje zamówienia na wysyłki wagonowe po cenach fabrycznych.

Poszukujemy powiatowych przedstawicieli.

Dla spółdzielni pierwszeństwo.

11-489



Sprzedani

Polscy: części do małych wirówek do szłoka.

Z. Filigierski i Ska

Poznań, św. Marcina 23

11-490

Przedstawicielstwo na Warszawę

objęcie firma, dysponująca obszernymi składami i magazynem sklepowym w śródmieściu. Oferty „PAP” Warszawa, ul. Pierackiego 11 pod „Przedstawicielstwo”

11-468

Za nadesłane nazwiska okazji służy naszego życzenia, kwiaty i prezenty składamy wszystkim naszym krewnym i znajomym

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Czesława z Hemmerlingów
i Marian Kałmierzakowie
Szamoty, Ratuszowa 5, w listopadzie 1946.

43668

Pracownia Haftów artystyczno-Kościelnych

SZTANDARY ornaty, kapy, dalmatyki, baldachymy, stupy, bursy, birety itp.

wykonuje

M. Kwiatkowski

Poznań, Staszica 14 m 1 (Jeżyce) dojazd 2, 5, 7

43667

Sprzęt teletechniczny

Aparaty telef. wkładki mikrofonowe, sznurki i kable telef. Aparaty radiowe oraz wszelkie przybory elektr.

kupuje

Idaszaki Walczak

Elektro i Teletechnika

Poznań, św. Marcina 18. Tel. 34-59

11-59

SKOROSZYTY z polskim napisem ZSZYWKI 24/6

poleca:

Fabryka Gal. Metal. „OMEGA”
Sosnowiec, ul. Prosta 2, tel. 6-14-12

11440

Wolne posady

Zdolny mechanik potrzebny. Krotoszyń, Dobrzyk, Rynkowa 13. 11-456

Gospośia lub dziewczyna z gotowaniem do administratora majątku zaraz. — Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 43494.

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Krotoszyń, Dobrzyk, Rynkowa 13. 11-456

Samodzielną krawcziarkę mogą się zgłosić. Pracownia Krawców „AS”, Poznań, Woźna 10, tel. 22-76. 43504

Pomoc domowa potrzebna zaraz. — Kraszewskiego 4, m. 4. 43521

Potrzebna służąca ze spaniem i gotowaniem zaraz. Zgłoszenia: Solecz, Podolska nr 13. 43536

Kucharka do internatu potrzebna. Ośrodek Szkolno-Wychowawczy „AS”, Szamoty, st. kol. Baborówko, tel. 313. 43469

Przedsiębiorstwo budowlane w Poznaniu poszukuje pilnie księgowo-materiałowa. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 11897. 43520

Szofer-mechanik, specjalista na generator, może się zgłosić. „Postęp”, Poplińskich 4. 43557

Apteka Poznańską poszukuje zaraz magistra starszej. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 11876. 43663

Pomocnik krawciewi, dobra sira oraz uczeń potrzebni. Jackowskiego 25, m. 4. 43666

BARMANKI, młodzież sily do lokalu nocego poszukiwane zaraz. — Adres wskazać Biuro ogłoszeń „Par”, Ratajczaka 7, pod 11891. 43615

Poszukuje zaraz ślusarza, kowala, stelmacha, szwalcara i formali wraz z rodziną na dogodnych warunkach. Przejazd pokrywa Małajtek. Zgłoszenia: Zespół Państw. Małajtek Otyń, pow. Zielona Góra. 11-457

Potrzebna gospośia przychodnia. Mottego 8, m. 6. Zgłoszenia godz. 16-17-16. 43562

Dziewczyna na 5 godzin dziennie zaraz. Matejki 55, m. 5. 43652

Gospośia lub dziewczyna z gotowaniem potrzebna. Dobre warunki. Mickiewicza 21/25, podwórze, wejście 3, m. 1, II piętr. 43677

Cenne przydziały gwiazdkowe!

otrzymają członkowie

Spółdzielni Spożyców „Robotnik”

Cukier 1 kg 100,— zł
Mąka pszenna 1 kg 20,— zł
Mydło toaletowe wartości 60,— zł, tylko 5,— zł
i wiele innych artykułów po niższych cenach.

OKAZJA: Każdy Obywatel, który zapisze się na członka Spółdzielni „ROBOTNIK” w Poznaniu do dnia 1 grudnia 1946, otrzyma te cenne przydziały gwiazdkowe.

Zapisać się na członków Spółdzielni „ROBOTNIK” w naszych sklepach:

Sklep 1 — Poznańska 57	Sklep 7 — Rynek Śródecki 15
Sklep 2 — Daszyńskiego 73	Sklep 8 — Półwiejska 20
Sklep 3 — Ślemiradzkiego 5	Sklep 9 — Chartowska 24
Sklep 4 — Główna 39	Sklep 10 — Poznań-Antoniinek
Sklep 5 — Prowadzka 13	Browarna 14
Sklep 6 — Lodowa 1	Sklep 11 — Saperska 41
	Sklep 12 — Poplińskich 12

11-496

ARTYKUŁY elektrotechniczne

POLECA KUPUJE

Centrala Światła

POZNAŃ WROCŁAWSKA 23/25 TEL. 3966

39486

SRUTOWNIK
o większej wydajności przelatu paszy, za instalację w miejscowości, gdzie prąd elektryczny na siłę oraz ubikacje murowane do 40 m² wolne. Pośrednictwo wynagrodzone. Oferty Biuro Ogłoszeń „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 11524. 43793

Centrala Lamp Radiowych

Poznań, św. Marcina 5
II piętro front tel. 37-79

kupuje po najwyższych cenach lampy amerykańskie i rosyjskie. 11-373

Nowootwaria

Hurlownia Bielizny Damskiej i Dziecięcej

Bogdan Wiese i S-ka

27 Grudnia 16 I piętr. Tel. 20-93 41222

Polskie Radio w Poznaniu ostrzega przed kupnem opony skradzionej

z wozu osobowego

Opel-Kadet w dniu 23. bm. koloru popielatego, rozm. 5,25 x 18, jedna listwa przebita

11-489

Reklama współdziała w odbudowie kraju!

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank V — 4499 „Spotem” nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Pomoc domowa potrzebna. Czesława 10, m. 6. 43642	Potrzebny czeladnik piekarski zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 11-479.	Pomoc domowa przychodnia. Św. Marcina 56, m. 5. 43750	Słodzarka potrzebna. Zgłoszenia godz. 17-18: Graczyk, Daszyńskiego 116, m. 4. 43771
Panienska inteligentna potrzebna do księgarń. Of. „Głos Wielkop.” nr 43644.	Zespół Kistein Nowy, powiat Zielona Góra, poszukuje zaraz ogrodnika zornego na Małajtek. Administracja Zespołu. 11-478	Chłopiec młodszy do posyłek. Zgłoszenia: Ślemiradzkiego 3a, m. 4. 43745	Dziewczyna do dzieci potrzebna. Mollk, Wielka 19, m. 9. 43770
Bufołowa z obsługą gości potrzebna. Wroniecka 13. 43681	Czeladnik krawciewi potrzebna. — Adres wskazać „Głos Wielkop.” nr 43746	Recznik krawciewi potrzebna. — Adres wskazać „Głos Wielkop.” nr 43746	Czeladnik krawciewi potrzebny. Oflewicki, Paderewskiego 1, m. 9. 43767
Pomoc domowa starsza potrzebna. Winklera 7, m. 6. 43662	Czeladnik krawciewi i dobra recznikarka na maszynę potrzebni zaraz. Machański, Słowackiego 36, m. 2. 43719	Dziewczyna do dzieci potrzebna. Mollk, Wielka 19, m. 9. 43770	Do rocznego dziecka potrzebna. Wolsztyńska 15, m. 2. 43725
Fryzjer dzielny zaraz potrzebny. M. Focha 77. 43660	ZARZĄDZAJĄCA INTERNATEM potrzebna.	Pomocnik krawciewi i uczeń potrzebni. Poznań, Przemysłowa 4. 43714	Pomocnik krawciewi i uczeń potrzebni. Poznań, Przemysłowa 4. 43714
Stolarz przyjmie Powelski, Dąbrowskiego 88. 43652	Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Baborówko, poczta Szamoty, tel. 313, stacja kolejowa Baborówko. 11-495	Gospośia z samodzielnym gotowaniem zaraz. Niecała 12, m. 7. 43710	Rutynowanego magazyniera oraz biegłej sily biurowej dla obliczenia plac poszukujemy. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 43922.
Fryzjerska do pomocy w domu. Zwierzyniecka 7a, m. 3. 43645	Tapicer na stała pracę potrzebny. Mostowa 37. 43699	Potrzebna dziewczyna czysta i uczciwa. Nieogolewskiego 22a, m. 9. 43730	Fryzjer wypomóżka, uczeń i uczennica zaraz. Zgłoszenia: Strumykowa 41. 43795
Pomoc domowa potrzebna zaraz z całym utrzymaniem. Graniczna 5, m. 1. 43644	Panienska do 3 dzieci zaraz. Niecała 12, m. 7. 43700	Potrzebna dziewczyna do dziecka zaraz. — Marcina 18/17, pracownia obuwiowa. Szania. 43758	Przyjrzka, manikurzystka, siła pierwszorzędna, do zakładu Śródmieścia potrzebna. Oferty nr 2037: „Czytelnik”, Armii Czerwonej nr 1. 43751
Dziewczyna z dobrym gotowaniem zaraz. Restauracja Botanika, Dąbrowskiego 105. 43701	Sprzątaczką do sprzątnięcia biur w godzinach rannych potrzebna. T. Czajczyński, Dąbrowskiego 85. 43698	Potrzebna dziewczyna do dziecka zaraz. — Marcina 18/17, pracownia obuwiowa. Szania. 43758	Chłopiec uczęszający do szkoły i ekspedycji towaru wózek lub na rowerze, zwł. starszy człowiek, potrzebny. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 35/37, m. 12. 43755
Dziewczyna z gotowaniem lub gospośia potrzebna. — Dobre wynagrodzenie. Bogajewski, fabryka odzieży, Stary Rynek 77, wejście z ul. Sieroczej. 43676	Pomoc domowa z prowincji, uczciwa, na dobrych warunkach, potrzebna. — Półwiejska 4, skład, Dąbrowskiego 85. 43784	Samodzielną gospośia do prowadzenia domu, kochająca dzieci, potrzebującą zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 35/37, m. 12. 43755	Stolarz, kierownik budowlany, przyjmie zaraz posiadającego doświadczenie. Zgłoszenia: Księgarska Zylinder, Gostyń. 43733
			Stenotypistka rutynowana, polsko-niemiecka, przyjmie posadę, najchętniej portowym mieście lub dużym Poznaniu. Oferty nr 2088: Księgarska „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1, Poznań. 43753

Magister farmacji poszukuje dzierżawy wzgl. zarządu apteki. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 43679.

Stenotypistka starsza (reparatorka) szuka posady, najchętniej Szczecinie. Oferty „Głos Wielkop.” nr 43664.

Szofer duższą praktyką warsztatową poszukuje posady. Szawajska 6, m. 6. 43702

Ogrodnik, dzielnicy fachowiec, żonaty, lat 38, obywatel gruntownie w swym zawodzie, 23 lat praktyki wzorowych ogrodnictwach, szuka posady w majątku od 1. 1. 1947. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 43631.

Radiotechnik amator, były członek Klubu Krótkofalowców, zdolny konstruktor, przyjmie pracę po ukończeniu w warsztacie lub domu. — Oferty warunki „Głos Wielkop.” nr 43706.

KSIEGOWEGO(EJ) obeznanego z kalkulacją do powołanego przedsiębiorstwa poszukuje się. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 43661.

Dziewczyna do dwuletniego dziecka ze spaniem potrzebna. Zgłoszenia: Głazser, Skarbowska 22, m. 4. 43785

Basnota, lat 3, szuka posady gospodyni na probosczy. Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43701.

Rehab. ogrodnik, konst. szuka posady. Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43772.

Nauka Tańce nowoczesne, narodowe, wycucha baletmistrz Ignacy Szczurek, Przemysł 2, parter. 43114

Kto udzieli lekcji gry na fortepianie? Łaskawie oferty proszę kierować „Pp“, Międzyńskiego 8, nr 3733-46. 11-483

Tańców nowoczesnych wycucha Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, aleja Marcinkowskiego 2a, parter. 43523

Osobiste Panna Aniela s Półwieczelnie niech ścieżki, 25/26, ul. Szamarzewskiego 58, m. 33. 43693

Hallo uwaga! Nadeszły najnowsze szlasy oraz kolegi w świetnym transportie. Płyty gramofonowe „Główna“ Wrocławskie 30, tel. 26-52. 43791

Sprowadza Fortepian, pianina, fisharmonie sprzedaje i kupuje Magdyn Fortepian, św. Marcyna 22, podwoże, telefon 23-31. 40613

Maszyny i narzędzia do obróbki drewna i metalu poleca Dom Handlowy „Okazja“, Grobla 10. 43792

Mebel nowe, używane sprzedaje i kupuje dzielnie rzutki, wielki wybór, okazjonalnie, Stefan Janiak, Rybaków 4. 43789

Kupno, sprzedaż, naprawa MASZYN BIUROWYCH to sprawa załatw. i specjalności firmy PIOTE PIĘPIRZYCKI Poznań 40016 Al. Marcinkowskiego 25 w podwórzu, tel. 21-62. 43793

Łódka i łódzka żelazna 1 z drzewa, materace podunkowe, wózki dziecięce, kozy, kamizelki, szelki niemowlęce, wszelkiego rodzaju pościelę, pierze i puch poleca „EMKAP“, ul. Mielnicza, Poznań, ul. Wrocławskiego 30, Tel. 41-49. Czynszalnia pierza. 41698

Sypialnia nowoczesna popielana brzoza, mahoń, jesion węgierski, różne inne korzystalne, kuchnie, łazienki, Poznań, Rybaków 6. 41509

Powoz kryty 4 i 3 osobowe polowce, wolanty, gospodarskie mało używane poleca „Adamski“, Piaskowa 7. 43238

Czcionki polskie wspaniałe dr. maszyn do pisania, szklony, tony, Maszynowy zastępcze. Warsztaty maszyn blachownic, w. Chłanowskiego 80, plac Wolności 2. 42562

Radiodiody, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje „Radiomechanik“, Poznań, św. Marcyna 23, telefon 12-38. 42745

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunta Leliga, Poznań, Krzeszowski 29. 41-386

Węgiel drzewny, Kilo 16-22, drewno bukowe, sosnowe, opał. Artylerzyjska 5. 42939

Fotografy nagrobkowe — „EL-CHA-FILM“, Warszawa, Jerozolimskie 27. Produkcja i informujemy 11-400

Palniki do lamp natynkowych w aranżacjach w wielkich ilościach dostarcza do składu Hurtownia Warszawska-Praga, Brzeska 8, m. 4. 41490

Tępacznik sprzedam tanio. Adres proszę do „Głos Wielkopolski“ nr 43590. 43590

Przełkowi myszom polnym wycucha pasterka „Arwid“ użyto „Delicia“, oraz świecę dymną „Horus“ dostarcza Spółdzielnia Spółdzielca Ogródnicza Poznań, Dąbrowskiego 12, tel. 73-55. 43618

UWAGA hurtownicy, wykonujemy zamówienia po cenach konkurencyjnych. WYFABRYKA GALAN-TERII METALOWYCH T. Kacprzowicz & Co. Poznań, ul. Szaperska 7. 43519

Łuska duża obciążalna — Dom Handlowy, 23 Lutego 12. 43518

Future damskie nowe i piękne, młode bernardyńskie. Wiadomość po telefonie: Dąbrowskiego 59, kwiecień. 43587

Sprzedam wózek meblowy i brek korzystnie. Ul. Dąbrowskiego 70a. 43538

Torfi ogrodnicy dostarcza Wielkopolska Spółdzielnia Ogródnicza Poznań, Dąbrowskiego 12, tel. 73-55. 43617

Ramy inspektowe dwuosobowe o wymiarach 100 x 150 cm, dostarcza Wielkopolska Spółdzielnia Ogródnicza Poznań, Dąbrowskiego 12, tel. 73-55. 43616

Parcela w Puszczykowie. Zgłaszać się: Puszczykowo Stare 101, Puszcza. 43460

Kamienie, 5 składów, centrum, 2800 000, sprzedam. Metelski, Marcina 13. 43695

Kamienie składami przy Focha, wille ogrodem Puszczykowie, tanio sprzedam. Metelski, Marcina 13. 43694

4-kółowa przyczepka 3-tonowa, ogumiona, bez rezorów oraz 2 koła zapasowe, 3000, Braclaw Włodarczak, Stary Rynek 82. 43791

Pianino krzyżowe, płyta metalowa, 1 rad. aparaty 5-lamp, sprzedam. Strzałowa 2, m. 10. 43789

Radio, maszynę do pisania oraz kapece, sprzedam. Łódzka 3, m. 4, godz. 16-20. 43776

Flee stałopalny sprzedam. Zgłoszenia oferty nr 3697: „Czytelnik“, Armii Czerwonej 1. 43761

Do lokomotyw pierleńskie uszczelnienie wszelkich wymiarów dostarcza firma „Arteba“, Poznań, Kanińska 16. 43756

Kurowie popielce (spód) — sprzedaje okazjonalnie. Marcina 79, sklep „Hala“. 43754

Future karakułowe sprzedam. Wrocławskie 18, m. 6. 43747

Konia i platformę na oponach sprzedam. Podolska 11 (Sołacz). 43744

Piec na drzewo i węgiel oraz elek. suszarnię. Krzeszowski 5, m. 3. 43743

Maszyna gabinełowa jak nowa. Małeckiego 20, m. 3. 43740

Piec duży okragły telaminy do składu lub restauracji. Traugutta 30, m. 6. 43732

Konie spedytorskie, ciężkie i leżące, sprzedam. Tel. 30-72. 43625

Leżanki, materace, tapczyny, „Rekord“, ul. Kurczakowa, wejście z Ratuszowej. 11-430

Konie spedytorskie, ciężkie i leżące, sprzedam. Tel. 30-72. 43625

Leżanki, materace, tapczyny, „Rekord“, ul. Kurczakowa, wejście z Ratuszowej. 11-430

Kamienie 4-6-tonowe komfortowne, biżuteria, korzystnie sprzedam za 1600 000. Tomczak, Piekary 13b, m. 4. 43722

Kamienie składami fródniecznie tanio sprzedam. Of. „Głos Wlkp.“ nr 43721.

Future czarne, średnia figura, sprzedam korzystnie. Gócki 10, m. 2. 43718

Dom 2 składami, placem fabrycznym 1800 m² (centrum), ładny, poleżony, sprzedam. Wiadomość: ul. Dąbrowskiego 133, gospodarsko. 43612

Mechanizm zegara stołowego, 5-motkowy, sprzedam. Popolińskiego 5, m. 11. 43695

Ławkę stołarską narzedziami sprzedam. Smolnicki, siela Polska 2. 43688

Wielną owcą z przędzią, 75 ok. okazjonalnie sprzedam. Niegolewskiego 14, m. 6. 43683

Nowy aparat do spawania na karbid sprzedam. Matejki 54, m. 2. 43675

Skład spożywczy artykułów wlejskich, ul. Focha, sprzedam. Marsz. Focha 38, m. 4. 43648

Future tanki w bardzo dobrej stanie okazjonalnie. pianinowy 1 m. dobre. Zydowskiego 43780

Łódzka żelazna sprzedam. Chwaliszewo 84, m. 20. 43669

Stośka z drzewa, 20x10x4 m, sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43665.

Psa dużego ostrego sprzedam. Luboń, Poznańska 8, m. 3. 43659

Sprzedam Telefunken 6-lamp. Ul. Strunykowa 26, m. 17. 43653

Nowy aparat mierny „Theodolit“ z Horizontalem i Vertikalem. 1 firma oraz nowy niwelator do sprzedania. Matejki 54, m. 3, Inz. Rysyka (od godz. 15 do 18). 43637

Kuchnia, średnia niedźwiedzia, długie, nadające się do sprzedaży. Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43672.

Rada Alfa 5-lamp, 2 obwoły, z magnetycznym okiem, sprzedam, od 16-20. Adres wskazać „Głos Wielkopolski“ nr 43643.

Sprzedam piankę nieprzepuszczalną, 4 m, na samochod ciężarowy. Poznań, Leonarda 2, m. 2. 43639

Radio 7-lamp, 4 zakr., Philips, sprzedam. Zmieniły. Szwedzkiego 32, m. 3, od 2 pp. 43635

Akordion guzikowy, 30 bas. Grochowa Łąki 3, m. 15. 43634

Restauracje reprezentacyjną sprzedam. Punkt znakomity. Czytelnik Bytom, „1500 000“. 11-461

Radione aparaty na prad elektryczny, baterie, lampy radiowe, akumulatory, anody, poleca Fa „Kontakt“, Szkolna 12, tel. 10-21. 11-494

Sieniaki, worki, linoleum, płusze, chodniki, aparaty radiowe, Pertek, Krzeszowski 17. 11-492

Pianino — harmonium — pierwszorzędne (Bechstein) koncertowe. Zyg. Augusta 3, m. 3. 11-487

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Wielną owcą z przędzią, 75 ok. okazjonalnie sprzedam. Niegolewskiego 14, m. 6. 43683

Wilk na sprzedaż. Oferty „Głos Wielkop.“ nr 43705.

Future damskie, czarne poleca, kobitars karakuły, sprzedam. Wrocławskie 9, m. 6. 43696

„Slingers“ dobre wyściga. Słubiewskiego 3, m. 1 (Za-raz). 43805

Młode białe, Półwiejska 18, m. 1, składow. 43724

Księgarnia Naukowa, Poznań, Ratajczaka 95, poleca: książki szkolne, czasopiśma, mapy, druki „Perfecta“. Kupno, sprzedaż, wymiarna księgarz używanych. 43524

Parcele przy tramwaju kurow. Adres wskazać „Głos Wielkopolski“ nr 43481.

Kupiny żojska kulkowe serii 1200, 2000, 1900, 2200, 6200, 6300, 6400, 30200, 32200, 36300. Oferty wraz z cenami i specyfikacją składać: „Pp“, Poznań, Rybaków 4, pod 11.910. 43784

Wille wypalona, okolica Opatowa, kupuje natychmiast. Kupno, sprzedaż, wymiarna księgarz używanych. 43524

Maszyny szwejskie, frezarki, obrabiaczki, szyszczarkę, beztransmisyjne — kupuje, Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43524.

Radio 3 zakresy, kupie Of. „Głos Wielkop.“ nr 43686.

Ziemiaki zmarnowane, zaprawę gorzelnia rolnicza w każdą ilość. Zgłoszenia telefonicznie: Poznań 20-05 lub Tarnowo Podgórne 21. 43559

Wille wypalona, okolica Opatowa, kupuje natychmiast. Kupno, sprzedaż, wymiarna księgarz używanych. 43524

Maszyny szwejskie, frezarki, obrabiaczki, szyszczarkę, beztransmisyjne — kupuje, Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43524.

Radio 3 zakresy, kupie Of. „Głos Wielkop.“ nr 43686.

Ziemiaki zmarnowane, zaprawę gorzelnia rolnicza w każdą ilość. Zgłoszenia telefonicznie: Poznań 20-05 lub Tarnowo Podgórne 21. 43559

Wille wypalona, okolica Opatowa, kupuje natychmiast. Kupno, sprzedaż, wymiarna księgarz używanych. 43524

Maszyny szwejskie, frezarki, obrabiaczki, szyszczarkę, beztransmisyjne — kupuje, Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43524.

Radio 3 zakresy, kupie Of. „Głos Wielkop.“ nr 43686.

Ziemiaki zmarnowane, zaprawę gorzelnia rolnicza w każdą ilość. Zgłoszenia telefonicznie: Poznań 20-05 lub Tarnowo Podgórne 21. 43559

Wille wypalona, okolica Opatowa, kupuje natychmiast. Kupno, sprzedaż, wymiarna księgarz używanych. 43524

Maszyny szwejskie, frezarki, obrabiaczki, szyszczarkę, beztransmisyjne — kupuje, Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43524.

Radio 3 zakresy, kupie Of. „Głos Wielkop.“ nr 43686.

Ziemiaki zmarnowane, zaprawę gorzelnia rolnicza w każdą ilość. Zgłoszenia telefonicznie: Poznań 20-05 lub Tarnowo Podgórne 21. 43559

Wille wypalona, okolica Opatowa, kupuje natychmiast. Kupno, sprzedaż, wymiarna księgarz używanych. 43524

Maszyny szwejskie, frezarki, obrabiaczki, szyszczarkę, beztransmisyjne — kupuje, Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43524.

Radio 3 zakresy, kupie Of. „Głos Wielkop.“ nr 43686.

Woski, terpentyną kupuje „Mata“, ul. Dąbrowskiego 121. 43581

Ważny kapelusz, piece gazowe — automaty i nowe kurki wodociągowe kupuje Kozka, Poznań, Dołminikowska 5. 43649

Motory elektryczne kupuje stacja „Energia“, Poznań, ul. 23 Lutego 3 (dawniej Pocztowa), telefon 34-92. 11-397

Kupuje konie stałe na rzek, piana najwyższe ceny, samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnicze Kosiak, Gł. Nowak, Poznań, ul. Dąbrowskiego nr 26, tel. 21-10 i 21-11. 42948

Sfajtki do zegara Beckera. Zgłoszenia: — Kryńska 4. 43672

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Kremy „Moniana“ w najlepszym gatunku poleca mgr Kulewicz, św. Marcyn 23 Żądajcie w drogeriach i perfumeriach

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Ważni uczynią, nawet w stanie zniszczonego kupuje „Figuła“, Fredry 1. Tel. 25-55. 42547

Kupuje dywany, dywaniki, pomoy perki, chodniki i kilimy. Winiński, Szamarzewskiego 52, m. 6. 42492

Niży wody lub motorowe 4 i 10 ton kupię. Oferty „Głos Wlkp.“ nr 43668.

Kupię skład w Poznaniu, polecamy w ruchliwej dzielnicy. Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 43624.

Książki szkolne, naukowe, powieściowe, księgozbiory kupuje księgarnia „Gierczak“, Poznań, Dąbrowskiego 59. 43688

Sfajtki do zegara Beckera. Zgłoszenia: — Kryńska 4. 43672

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“, Kanińska 4. 43781

Futka, duże kartonowe, powiększone, kupujemy „Sokoł“,